Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9406. *Lwów, piątek 21 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Spisek przeciw Stalinowi w Rosji.

Elektryfikacja okolic Lwowa. - Dobrane towarzystwo przed sądem. - Gdy krawiec wpada w szewską pasję... - Ujęcie herszta szajki bandyckiej. - Od zniewagi słownej do zabójstwa. - Napad rabunkowy pod Żółkwią. - Aresztowanie adwokata warszawskiego. - Dwa okręty rozbiły się.

W CAŁYM KRAJU ŚNIEG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (st). Jako skutek nasuwającego się nad Polską z południowego Zachodu obszernego wyżu barometrycznego w całym kraju trwa pogoda chłodna o zachmurzeniu niewielkiem. Cienka warstwa śnieżna utrzymuje się niemal w całej Polsce. W górach i na Wileńszczyźnie warstwa śniegu jest dość gruba. Temperatura o godz. 8 rano waha się od —1 stopni (Warszawa) do —7 (Pohulanka). W górach mroźno. W Zakopanem —12, śniegu 6 cm.. na Hali Gąsienicowej —9, śniegu 26 cm. W Morskiem Oku —8, śniegu pół m. Na ogół w całym kraju wzrost ciśnienia.

—o—

SUWOROW WYROCZNIĄ WOJSKOWĄ DLA BOLSZEWIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (st). Na dorocznem zebraniu oficerów armji czerwonej głównodowodzący sowieckiej armji Woroszyłow oświadczył, że zbrojenia armji sowieckiej „muszą być prowadzone konsekwentnie w kierunku podniesienia nie tylko jej zdolności obronnych lecz i zdolności natarcia na wroga, która jest podstawą zwycięstwa w myśl orzeczenia rosyjskiego klasyka sztuki wojennej feldmarszałka Suworowa".



DRAMAT ZAZDROSNEGO MALCA.
(Do artykułu na str. 9-tej).

OŻYWIENIE NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (st). Warszawska giełda akcyjna objawia w dalszym ciągu znaczne ożywienie w porównaniu z zastojem, który panował jeszcze przed kilku dniami. Tendencja na niektóre papiery jest wybitnie zwyżkowa. Specjalnie dużem zainteresowaniem cieszą się listy miejskie jako papiery dające stosunkowo wysoki procent. Dużym popytem cieszą się również akcje niektórych poważniejszych przedsiębiorstw metalurgicznych, jak Starachowice, Modrzejów, Cegielski i t. d.

—o—

OFIARY KATASTROFY W LYONIE.

Lyon, 19 listopada. (PAT). Z pod gruzów wydobyto dalszych 5 trupów. Tem samem liczba wydobytych ofiar katastrofy wzrosła do 16. Pod gruzami pozostają jeszcze ciała 10 strażaków i pewna liczba mieszkańców, która nie może być jeszcze ściśle określona.

—o—

BUDŻET JEDNEGO TOWARZYSTWA.

Nowy Jork, 19 listopada. (PAT). Wydatki przewidziane w budżecie na rok przyszły towarzystwa American Telephone et Telegraph Co. wynoszą okrągło 500 miljonów dolarów.

Skutki gospodarcze.

Lwów, 20. listopada.

Jednem z kapitalnych zagadnień chwili bieżącej jest wpływ ostatnich wyborów i ich cyfrowego wyniku na nasze życie gospodarcze w najbliższej przyszłości. Zagadnienie to da się pozytywnie rozwiązać w kilku kierunkach.

I tak przedewszystkiem rozstrzygającym dla naszego życia gospodarczego winien okazać się **fakt powstania stałej większości sejmowej** i równoczesne zdobycie przez rząd silnych i do rządzenia wystarczających podstaw parlamentarnych. Szczegół powyższy w każdem państwie wywołałby skutki gospodarczo dotatnie; w Polsce jednak, gdzie **elementy gospodarcze tak ściśle łączą się z politycznymi** i gdzie tyle jeszcze zjawisk jest **wypływem nastrojów,** zwyżek i zniżek na barometrze psychologji mas, — w Polsce osiągnięcie od wielu lat chwiejnej stabilizacji politycznej winno wyrazić się **szczególnie dodatnio.**

Wszak wiemy wszyscy, jak **reagowało życie gospodarcze** na wszelkie pogłoski o gwałtownych zmianach i wstrząsach, których nam nie szczędzono w dobie walki z większością sejmową. Wiemy, jak **paraliżująco** działał na rozwój produkcji i wymiany, na **zaufanie,** na propagandę oszczędności powszechnej, na wprowadzenie **kredytu długoterminowego** ów stan chwiejności i niepewności politycznej, owo związanie centralnej energji państwa w konflikcie najwyższych władz. Każde zwołanie sesji sejmowej w tych warunkach nie łączyło się z nadzieją wydania nowych ustaw, lecz **z obawą nowych zatargów i powikłań.** Życie gospodarcze — mimo wysiłków, podejmowanych przez resortowych ministrów, **stało na drugim planie** wobec dominującej nad wszystkiem „rozgrywki" politycznej, która ogniskowała w sobie ogólne zainteresowanie i wyczerpywała siły narodu.

Okres ten należy obecnie do przeszłości. Sejm posiada większość, gotową do współpracy. Jego działalność poświęcona zostanie **w pierwszym rzędzie problemom gospodarczym.** Ugrzęzłe na mieliznach ustawy ruszą z miejsca. A samo osiągnięcie stabilizacji politycznej stworzy właściwe **warunki psychologiczne** dla rozwiązania najpilniejszych spraw, łączących się z dobrobytem powszechnym.

Nie bez wpływu pozostaną również ostatnie wybory na **wzrost zaufania za granicą.** Oczywiście — nie chodzi nam o zaufanie w Berlinie, lub o poklaski radykalnej lewicy francuskiej. Tutaj wybory, **kładące kres naszym walkom wewnętrznym** i dokumentujące porażkę partyjnictwa, wywołają żal i rozczarowanie. Podobnie **w Moskwie,** gdzie kredyt polskich komunistów zapewne wyczerpał się wreszcie doszczętnie. Nam chodzi o **zaufanie kapitału zagranicznego,** tego czynnika, który szuka i szukać zawsze będzie miejsc, gdzie pracuje się w spokoju, **gdzie urządzenia są stałe,** gdzie prawo jest nienaruszalne, — a unika miejsc, w których rozgrywa się dramat rewolucji. Kapitał ów znajdzie się obecnie **wobec Polski, która weszła na drogę normalnego rozwoju i której olbrzymia większość społeczeństwa tej drodze udziel'a aprobaty.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że gospodarcze korzyści ostatnich wyborów mogą być wyzyskane w zupełności, lub tylko częściowo. Zależeć to będzie od **sposobów realizacji programu gospodarczego i ustrojowego przez obecną większość,** od jej rozwagi, od jej poczucia odpowiedzialności i wreszcie od umiejętności w sprawowaniu zdobytej i już niczem nieograniczonej władzy. Władza ta daje **olbrzymie możliwości** tak w dobrem, jak w złem. Wierzymy wraz ze społeczeństwem i ze wszystkimi przyjaciółmi Polski za granicą, że uczynione zostanie **tylko to,** co dla państwa **bezspornie** dobre i użyteczne.

—o—

Banki w Ameryce zawieszają wypłaty.

Nowy Jork, 19. listopada. (PAT) W ślad za zamknięciem banku National Bank Kentucky w Lousville, rozporządzającym **54 miljonami dolarów,** 5 małych banków w **Louisville** i jeden w Francklin w stanie **Kentucky,** zawiesiły wypłaty. Zamknięcie American Exchange Trust Company w Little rock, w stanie **Arkanas,** którego **wkłady przekraczały 15 miljonów do'arów,** pociągnęło za sobą zamknięcie 29-ciu innych małych banków w stanie Arkanas, które zawiesiły wpłaty wkładów na 5 dni. Charakterystycznem jest, że kryzys ten objął **dwa stany południowe.**

Waszyngton, 19. listopada. (PAT) W ciągu ubiegłego tygodnia ogłoszono 495 upadłości przedsiębiorstw handlowych. W tym tygodniu roku ub. zanotowano 485 upadłości.

Podatek - karą za udostępnianie skarbów wiedzy ludzkiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (st) Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęła **ciekawa sprawa.** — Mianowicie ordynat Edward hr. Krasiński występuje przeciwko Izbie skarbowej **o niesłuszne nałożenie nań podatku.** Władze podatkowe wymierzyły mu m. in. podatek od sumy, którą **łoży na utrzymanie dostępnej dla wszystkich słynnej bibljoteki ordynacji Krasińskich** w Warszawie. Budżet roczny bibljoteki wynosi 55 tys. zł., które **ordynat wykłada z własnej kieszeni.** Do tej sumy nałożono mu podatek dochodowy. Sprawę tę rozstrzygnie w najbliższym czasie Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Obniżenie pensyj urzędniczych o 12 procent we Włoszech.

Rzym, 19. listopada. (PAT). Duże wrażenie wywołała decyzja włoskiej Rady ministrów, obniżająca od 1-go grudnia br. **pobory wszystkich urzędników państw.,** oraz zależnych od państwa o 12%. Decyzja umotywowana jest koniecznością utrzymania budżetu w dotychczasowych granicach **bez nakładania nowych ciężarów podatkowych,** oraz zniżka cen hurtownych jak również **zniżką czynszów mieszkaniowych.** Uchwała Rady ministrów wiąże się logicznie **ze zniżką cen chleba,** która została dokonana po energicznej kampanji prasowej. Widoczna jest tendencja rządu do przezwyciężenia trudności ekonomicznych **przez oszczędność,** oraz przystosowanie gospodarki państwowej i prywatnej **do wartości lira,** bez uciekania się do pożyczki zagranicznej.

Dwa okręty rozbiły się.

JEDEN JEST STATKIEM ANGIELSKIM, DRUGI SZWEDZKIM.

Londyn, 19. listopada. (PAT) Otrzymano tu drogą radjową wiadomość, że nowy okręt angielski „Highlandhope", odbywający podróż z Londynu do Buenos Aires, rozbił się **w pobliżu portu wyspy Fari hoes.** Załoga i wszyscy pasażerowie schronili się **na łodzie ratunkowe.** Parowiec „Mandelay", znajdujący się w odległości 20 mil, pośpieszył z pomocą rozbitkom.

Nowy Jork, 19. listopada. (PAT) Parowiec szwedzki **„Ovidia"** wzywa pomocy drogą radjową, donosząc, że **grozi mu zatonięcie.** Parowiec znajduje się w odległości 400 mil na północny wschód od Caparace. Z pomocą pośpieszyły okręty „America" i „Endicott". O godz. 3.30 „Endicot" znajdował się w odległości 60 mil od „Ovidji".

—o—

W SPRAWIE IMPORTU PŁODÓW ROLNICZYCH DO AUSTRJI.

Wiedeń, 19 listopada. (PAT). Organizacja chłopów dolno - austrjackich powzięła wczoraj uchwałę domagającą się natychmiastowego utworzenia urzędu dla przywozu zboża i mąki. Nadto powzięto uchwałę domagającą się takich samych zarządzeń dla przywozu wołów i świń z zagranicy a to ze względu na krytyczne stosunki panujące na rynku świń w Austrji.

—o—

ZAMORDOWANIE KONSULA W TASZKENCIE.

Moskwa, 19 listopada. (PAT). W drodze powrotnej z Persji konsul afgański w Taszkencie Seidimir Khanir Hhan udający się do Ashabadu został zamordowany i obrabowany w dniu 14 b. m. w odległości 20 klm. od granicy. Mordercę aresztowano. Rząd sowiecki wyraził kondolencje ambasadorowi afgańskiemu w Moskwie.

—o—

UCZTA NA CZEŚĆ OTTONA HABSBURGA.

Wiedeń, 19 listopada. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli, że w dniu 20 b. m. t. j. w dniu ogłoszenia pełnoletności Ottona odbędzie się uczta familijna, na którą **zaproszone zostały rozmaite osobistości z Austrji i Węgier.** Natomiast nie będzie ogłoszony z tej okazji **żaden manifest.** W Wiedniu ma się odbyć **uroczysta msza** w kościele kapucynów, w której wezmą **udział wszystkie związki monarchistyczne.**

—o—

CYFRA LUDNOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 19. listopada. (PAT). Prezydent Hoover oświadczył, że według ostatniego spisu, ludność w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 122,093.455 ludzi. W związku z dokonaniem spisu nastąpi pewne przegrupowanie mandatów w Izbie reprezentantów, przyczem stany Kalifornja, Michigan, Texas i Nowy Jork otrzymają więcej mandatów, niż dotychczas.

—o—

POWÓDŹ NA LITWIE.

Wilno, 19. listopada. (PAT). Dzienniki wileńskie donoszą, że na skutek **podniesienia się poziomu wody w Niemnie w rejonie Druskienik, zostało zalanych kilka wsi, położonych na pograniczu, po stronie litewskiej. Woda zniosła na Niemnie kilkadziesiąt tratew polskich i litewskich.**

—o—

STRAJK W MADRYCIE SKOŃCZYŁ SIĘ.

Madryt, 19 listopada. (PAT). **Strajk protestacyjny w Madrycie zakończył się i stan normalny został przywrócony.** W ciągu dnia jutrzejszego normalna praca zostanie zapewne podjęta w całej Hiszpanji.

Jedna piąta część ludności Warszawy choruje na grypę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st) Od trzech tygodni w Warszawie panuje **epidemja grypy,** dekompletując szereg pracowników w biurach, warsztatach, fabrykach, teatrach itd. **Mniej więcej 1 5 ludności Warszawy choruje na grypę.** W niektórych rodzinach wszyscy domownicy leżą. Lekarze Kasy Chorych są przeciążeni pracą. Dotychczasowa liczba lekarzy nie wystarczałaby w obecnych warunkach i dlatego zarząd Kasy chorych **zaangażował nadprogramowo niemal podwó'ną liczbę lekarzy.** Jeżeli dawniej 10 lekarzy pracowało w jakimś rejonie, załatwiając przeciętnie **7—8 wizyt na mieście,** to obecnie w tym samym rejonie 20 lekarzy ma 10—15 wizyt dziennie. Przebieg grypy jest dość łagodny. Oczywiście **u ludzi z zastarzałą gruźlicą może ją odnowić,** zaognić, ale na ogół mija po kilku dniach bez poważniejszych komplikacyj. Grypa panująca obecnie **nie przypomina wcale owej groźnej hiszpanki z okresu wojny, która dawała większy odsetek śmiertelności, niż tyfus.** Wysoką temperaturą, która dochodzi u niektórych osób do przeszło 40 stopni, **nie należy się przerażać,** bo jest to objaw przy influenzy normalny tak samo, jak **kaszel i łamanie w kościach.** Również w Łodzi szaleje silna epidemja grypy. Nasilenie choroby mimo wysiłków władz sanitarnych z Kasą chorych na czele **wzrasta z dnia na dzień.** Według statystyki ambulatorjum Kasy chorych notuje dziennie **600 wypadków zachorowań.** Statystyka obejmuje jedynie członków Kasy chorych tak, że ogólną liczbę zachorowań trzeba obliczać co najmniej na 800 dziennie.

WYJAZD ZA GRANICĘ SZEREGOWYCH REZERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st.) Wobec tego, że władze administracyjne odmawiają wydania pozwoleń na wypazd zagranicę szeregowym rezerwy, Min. pracy wyjaśnia, że na zasadzie zarządzeń M. Wojsk. szeregowi rezerwy, którzy w danym roku kalendarzowym nie podlegają ćwiczeniom rezerwy, **mogą uzyskać pozwolenie na wyjazd zagranicę.** Powiatowi komendanci uzupełnień w myśl zarządzenia Min. Wojsk wydawać będą na żądanie szeregowych rezerwy lub na wniosek zainteresowanych władz poświadczenia, że ubiegający się o pozwolenie na wyjazd zagranicę nie podlega w danym roku ćwiczeniom rezerwy. Poświadczenia takie komendant PKU. wydawać mogą tylko tym szeregowym rezerwy, którzy udowodnią, że poczynili starania o wydanie paszportu zagranicznego lub że paszport taki już otrzymali. Zaświadczenia komendantów PKU. ważne będą każdorazowo do końca tego roku, w którym zostały wystawione.

G. P. U. ma nowy żer.

Dygnitarze wojskowi i cywilni Sowietów zorganizowali spisek przeciw Stalinowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st) Dzisiejszy „Vorwärts“ berliński podaje w sensacyjnej formie wiadomość o **licznych aresztowaniach wśród wyższych oficerów sowjeckich.** W związku z wykryciem spisku przeciwko Stalinowi, śledztwo przeprowadzone przez GPU wpadło na trop **wielkiej organizacji,** do której wciągnięci zostali również **znani generałowie sowieccy** oraz szereg dowódców pułków stacjonowanych w Moskwie. Największą sensacją jest aresztowanie gen. sow. **Blichera,** który był naczelnym wodzem armji sowjeckiej na dalekim Wschodzie i za **zwycięstwo nad armją chińską odznaczony został orderem Czerwonego Sztandaru.** Do konspiracji należał również **Rykow,** który zwątpiwszy w ostatniej chwili w powodzenie spisku miał zdradzić towarzyszy. W związku z wykryciem Spisku **Centralny Komitet** Partji Komunistycznej, który mieści się **w osobnym gmachu na placu Czerwonym** z obawy przed zamachami spiskowców przeniesiony został do **Kremla.** Urzędy sowjeckie mieszczące się na Czerwonym placu są strzeżone **gęstym kordonem wojsk GPU.**

Do spisku należał również szereg wybitnych komunistów **z Kaukazu,** m. in. osobisty przyjaciel Stalina, **Ordżonikidze.** Rozkład partji komunistycznej przybiera coraz szersze rozmiary. Na Ukrainie wydalono 6 członków prezydjum państwowej komisji planowej za przynależność do opozycji. Dokonano również reorganizacji, w centralnym komitecie partji komunistycznej Ukrainy, **przyczem został całkowicie zmieniony skład osobisty sekretarjatu partji.** Na Syberji wykryto silna organizacje, której głównym kierownikiem był redaktor dziennika „Żiźn Sybira“, Czudino. Według ustalonego planu opozycjoniści mieli **ogłosić Syberję VIII. republiką związkową z samodzielnym rządem autonomicznym.** Aresztowano 16 opozycjonistów. W Stalingrodzie wykryto **nową organizację sabotażową** w sowieckich urzędach aprowizacyjnych. Wśród urzędników dokonano licznych aresztowań. **W Aserbejdżanie wydalono z urzędów sowieckich 620 komunistów za przynależność do opozycji.**

Rykow zdradził tajne organizacje.

Berlin, 19. listopada. (PAT) „Socjalistyczeskij Wiestnik“, organ socjaldemokracji rosyjskiej w Berlinie ogłasza sensacyjną wiadomość o aresztowaniu członka najwyższej Rady wojennej **Andrejewa,** oraz generała **Blichera,** głównodowodzącego armją sowiecką na dalekim Wschodzie. Aresztowania te pozostają w związku z wykryciem **tajnej organizacji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu.** Na czele organizacji stał przewodniczący Rady komisarzy ludowych **Czyżow,** poprzednio już aresztowany. Centrala organizacji znajdowała się w mieszkaniu Czyżowa, oraz w biurze komisarza poczty **Antypowa.** Wykrycie organizacji stało się możliwe dzięki informacjom udzielonym przez Rykowa, który w ostatniej chwili zdecydował się **podać do wiadomości władz sowjeckich o istnieniu sprzysiężenia,** mając wątpliwości co do celowości spisku.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st.) Egzaminowani aplikanci sądowi dr. Teofil Emanuel **Dmochowski,** Kazimierz **Salewicz,** Edmund **Mochnacki,** Anastazy **Polański** — mianowani zostali asesorami sądu w okręgu apelacyjnym we Lwowie.

PREMJER JAPOŃSKI WYZDROWIAŁ.

Tokio, 19. listopada. (PAT). Wobec poprawy zdrowia premjera Hamagachi, dalsze biuletyny o jego zdrowiu nie będą ogłaszane. Spodziewane jest, że premjer powróci niebawem do zdrowia tak, że będzie mógł wziąć udział w sesji parlamentu, rozpoczynającej się po wakacjach noworocznych.

Wyniki wyborów w Złoczowie.

BB — 6 MANDATÓW, UNDO — 3 MANDATY.

Złoczow, 19 listopada. (PAT.) Okr. Komisja wyborcza Nr. 55 w Złoczowie ustaliła definitywny wynik wyborów w tym okręgu. **Uprawnionych do głosowania było 487.979, — głosowało 370.995.** Komisje obwodowe unieważniły głosów 1.466, zaś komisja okr. 128. Ogólna liczba głosów ważnych 369.401. Na listy: Nr. 1 padło głosów 190.464, Nr. 5 — 90, Nr. 11 — 122.080 Nr. 14 — 19 580, Nr. 15 — 9.370, Nr. 18 — 53, Nr. 22 — 12.004, Nr. 23 — 6.362, Nr. 24 — 535, Nr. 25 — 8.818, Nr. 26 — 45.

Wobec tego na listę Nr. 1 przypada 6 mandatów na listę Nr. 11 — trzy mandaty. Z listy Nr. 1 wybrani zostali: **Wojtowicz** Władysław, **Zebracki** Tadeusz, **ks. Jaworski** Józef, **Limberger** Adolf, **dr. Moszyński** Kazimierz, **Dąbrowski** Jan. Z listy Nr. 11: dr. **Oleśnicki** Jarosław, dr. **Makaruszka** Lubomir, **Kuzyk** Stefan

SZOFERZY SKARŻĄ SWYCH CHLEBODAWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st.) Ostatnio w warszawskich sądach pracy na porędku dziennym znajdują się skargi wnoszone przez szoferów prywatnych przeciwko swym pracodawcom. Niekiedy chodzi o zaległość, sięgającą kilkumiesięcznej pensji. Wśród pozwanych trafiają się bardzo znane nazwiska.

Wywiad u min. Zaleskiego w sprawie dążeń rewizjonistycznych.

Korytarz pomorski ofiarowany Niemcom dusiłby 30 milj. Polaków

Paryż, 19. listopada. (PAT) „Petit Parisien" zamieszcza dziś wywiad, udzielony przez **ministra Zaleskiego** specjalnemu wysłannikowi pisma Ludwikowi Roubaud.

Na wstępie p. Roubaud zaznacza: Po rozmowach z osobistościami, mającemi różne poglądy na tę sprawę, **nauczyłem się unikać wyrazu: „korytarz", który razi tutejszych Polaków;** wolę mówić: **Pomorze,** jakkolwiek Traktat Wersalski nie zwrócił Polsce całego Pomorza. Rozumie się samo przez się, że minister Zaleski nie mógł by mieć w tej kwestji zdania odmiennego od poglądu jego przeciwników politycznych. Jedyną tezą, jaką rozwijałem w moich poprzednich artykułach, jest teza **zarówno Polaków, jak i opozycji.**

Z kolei Roubaud podaje następującą treść wywiadu:

Pomorze i jego wąskie wybrzeże — oświadczył min. Zaleski — takie, jak je nam narzucono z okrojeniami, ograniczeniami i pozostawieniem poza niem elementów historycznych, etnograficznych i geograficznych polskich, **są minimalnym warunkiem bytu polskiego.** Niezawisłość polityczna każdego narodu pozostaje w bezpośrednim związku z jego niezawisłością gospodarczą, a ta zkolei jest wynikiem równowagi wymiany handlowej z innymi krajami. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby dostrzec, iż **Polska odcięta od swego wylotu na morze,** znalazłaby się wobec nowych warunków, **mogących unicestwić jej niezależność gospodarczą,** nie dających się pogodzić z rolą wolnego mocarstwa, jaką Polska ma prawo i obowiązek odgrywać w nowoczesnej Europie. Zapewne naszą najdłuższą granicą jest granica z Rosją, jednakowoż oddziela nas ona właśnie od świata, zorganizowanego na podstawie systemu kapitalistycznego. Działalność handlowa pomiędzy naszą republika a republiką sowjecką jest wprost minimalna. To samo dotyczy Litwy. **Rzesza niemiecka pozostaje jedynie bezpośrednim sąsiadem,** z którym utrzymujemy jak najszersze stosunki, jakkolwiek traktat handlowy nie został jeszcze ratyfikowany. Około 44 procent naszego importu i 25 proc. naszego eksportu szło w roku 1929 drogą niemiecką.

Nie zapominajmy, iż korytarz polski, skoro puszczono już ten wyraz w obieg, **otworzył Polsce rynki całego świata,** podczas gdy korytarz niemiecki otwiera dla Niemiec rynek jednej tylko prowincji. Innemi słowy, oznacza to, że korytarz niemiecki, dając oddech miljonowi mieszkańców Prus wschodnich, **dusiłby 30 miljonów Polaków.** Niech się pan jednak pocieszy. Prusy Wschodnie oddychają zupełnie dobrze. Konwencja, zawarta między Polską a Niemcami, uregulowała szczegółowo tranzyt. Komunikacja kolejowa z jej **gwarancjami swobodnego ruchu handlowego** i dotychczasowemi taryfami kolejowemi oraz niemieckim rozkładem jazdy, jest chyba wystarczającem połączeniem Rzeszy z Prusami Wschodniemi. Pozatem żywimy najgoręłsze pragnienie utrzymania z naszym sąsiadem bratnich stosunków i jesteśmy gotowi **rozważyć w duchu pojednawczości i współpracy wszeklie propozycje techniczne,** wchodzące w zakres naszego resortu, kótreby mogły polepszyć sytuację w Prusach Wschodnich.

Zkolei p. Roubaud poruszył sprawę ducha rewizjonistycznego, panującego w niektórych sferach niemieckich.

Ten duch rewizjonistyczny, oświadczył p. minister Zaleski, **nie jest wyrazem sfer oficjalnych i oficjalnie nie powinien o nim wiedzieć.** Nie chcę bynajmniej zaprzeczać jego istnienia, nie sądzę jednak, aby był tak rozpowszechniony i tak jednomyślny, jakby to się zdawało. Traktat Wersalski jest dziełem ludzkiem. **Nie jest on doskonały, zmusił on i nas do pewnych ofiar.** Nie moglibyśmy się jednak nigdy zgodzić n zakwestjonowanie przez kogokolwiek bądź gwarancji przysądzonych nam traktatem. **Polska i Francja mają wspólny interes w utrzymaniu traktatu w całości,** takim, jakim jest, i nie należy zresztą wcale przewidywać, że debata w sprawie rewizji terytorjalnej zostanie przed upływem pewnego czasu przed Ligę Narodów wyprowadzona, lecz idea rewizjonizmu może przedostać się do Genewy w związku z innym przedmiotem dyskusji. **Chodzi mianowicie o kontrolę zbrojeń.** Jeżeli Niemcy uzyskają złagodzenie tej kontroli, uzyskają możność zorganizowania potężnej armji, a wówczas będą mogli przystąpić do drugiego stadjum żądania, **ponieważ ich dyplomacja znalazłaby moralną i cichą pomoc w ich sile.** Oczywiście że rozważam te ewentualności jedynie w tym celu, aby **je tem silniej odsunąć.** Francja i Polska mają na tę sprawę jak i na wiele innych punktów, nie wątpię, wspólny pogląd.

Nie mogę znaleść lepszego zakończenia moich wywodów, jak powtarzając słowa, które „Petit Parisien" wyłączył z obszerniejszej deklaracji, złożonej w obecności jednego z redaktorów dziennika przez kanclerza Brueninga: **„Nasza polityka musi być oparta na lojalnem wykonaniu międzynarodowych traktatów i na pokojowej współpracy narodów".**

Rada Ministrów

uchwaliła projekty ustaw, które ukażą się jako dekrety.

Warszawa, 19. listopada. (PAT) We środę, 19. bm. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem **ministra Becka posiedzenie Rady ministrów,** na którem uchwalono szereg **projektów ustaw,** mających się ukazać w drodze **rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.**

Stany Zjednoczone Indyj na widowni.

Żądanie wprowadzenia konstytucji dominjalnej.

Londyn, 19 listopada. (PAT.) Na wczorajszem zebraniu konferencji „okrągłego stołu" toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna nad zagadnieniami konstytucyjnemi Indyj. — Chodziło mianowicie o ustalenie, **czy przyszły ustrój konstytucyjny Indyj ma się opierać na zasadzie federacji, czy na zasadzie jedności.**

Pierwszy przemawiał **maharadża Alvaru,** nawołując obecnych do zapomnienia o drobnych sporach i różnicach poglądów **na rzecz dobra ogólnego.** Mówca podkreślił między innemi, iż należy utrzymywać **jaknaiściślejsze stosunki z Anglją** w dziedzinie przemysłu i handlu oraz porozumiewać się z nią w sprawie obrony granic i **gwarancji bezpieczeństwa kraju.** — Mówiąc o zasadzie federacji, którą określa raczej jako **utworzenie Stanów Zjednoczonych Indyj,** mówca wyraża zapatrywanie, iż właśnie zastosowanie tej zasady **uprości pracę prawodawców,** jest ona bowiem najlepszą drogą do opracowania **konstytucji dominjalnej.** Mówca jest zdania, iż Indje winny zająć stanowisko równorzędne ze **stanowiskiem innych dominjów we wnątrz imperjum** i to możliwie rychło. Zunifikowane Indje będą dla Anglji cennym skarbem i **wielką siłą.**

Następnie zabrał głos sir **Mohamed Safi, zaznaczając,** że ludność muzułmańska w liczbie 71 miljonów, **domaga się udziału w rządach,** i wypowiadając się **za zasadą federacji.**

Wreszcie zabrał głos pierwszy delegat brytyjski **lord Peel,** który zaznaczył, że **uznaje on w pełni udział Indyj w życiu imperjum.** Omawiając sprawozdanie wicekróla Indyj ze stycznia br., lord Peel podkreślił, iż **niektóre koła polityczne Indyj sprawozdania nie to fałszywie interpretowały.** Nie obiecywało ono bynajmniej natychmiastowego wprowadzenia w życie konstytucji dominjalnej w pełnym jej zakresie, **wskazywało jedynie na nią jako na cel.**

Poruszając sprawę stanowiska Anglji w Indjach, lord Peel stwierdził, że **nie można Anglików traktować jako cudzoziemców, lecz jako naród, który w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju moralnego i materjalnego Indyj.**

Omawiając ustrój prowincyj indyjskich, lord Peel zaznaczył, że rady prowincjonalne w prowincjach, które w rzeczywistości są krajami o wielomiljonowej ludności, **posiadają zbyt rozległą władzę.** Byłoby rzeczą zupełnie naturalną, gdyby władza ta została przekazaną całkowicie indyjskim ministrom. Nakoniec lord Peel stwierdził, że przyłącza się do idei federacyjnej, która zwiąże **różnorodne jednostki w wspólną całość** i przyczyni się do wzmożenia ich bogactw.

Ucieczka urzędnika więziennego

WRAZ Z SZPIEGIEM LITEWSKIM.

Warszawa, 19. listopada. (st.) Buchalter więzienia karnego w Grudziądzu **Romanowski** w dniu wczoraj szym **uwolnił jednego z więźniów politycznych armji litewskiej,** skazanego na kilkakrotne więzienie za szpiegostwo na rzecz Litwy, **Stanisława Rymkowskiego i wraz z nim zbiegł** w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Prus Wschodnich. **Romanowski był zaprzyjaźniony z pomocnikiem naczelnika więzienia karnego, Markowem,** Rosjaninem, który stanowisko to zajmował mimo, iż swego czasu był przez władze polskie **inwiligowany.** W całej tej aferze wmieszanych jest kilka osób.

Anglja upaństwowi koleje?

SPRAWA TA MOŻE LICZYĆ NA POWODZENIE.

Londyn, 19. listopada. (PAT). Redaktor parlamentarny „Daily Express" dowiaduje się, że partja pracy zastanawia się, czy nie należałoby wciągnąć do swego programu sprawy **nacjonalizacji kolei żelaznych.** Zagadnienie to nabrało aktualności z powodu **żądań obniżenia płac** przez kompanje kolejowe. Niektórzy przedstawiciele partji pracy przypuszczają, iż można **liczyć na poparcie liberałów w tej sprawie.** Jak wiadomo, koalicyjny rząd Lloyd George'a po strajku w r. 1920 podniósł również **sprawę nacjonalizacji kolei.** Socjaliści przypuszczają — wywodzi dalej „Daily Express" — iż liczne organizacje handlowe również będą plan nacjonalizacji popierały.

Z DNIA.

Uzurpacje.

Lwów, 20. listopada.

Ostatnie wybory przyniosł, żydowskiemu obozowi nacjonalistycznemu w Polsce **dotkliwą porażkę**. — Grupa p. Grünbauma z poprzednich 7 mandatów zeszła na 2, małopolscy sjoniści z 6 zeszli na 4. Pretensje, wysuwane dziś przez nich do ordynacji wyborczej, są niezupełnie uzasadnione, bo na utratę stanu posiadania złożyła się nie ordynacja, która pozostała bez zmian, lecz **znaocznie mniejszy odsetek wyborców**, głosujących na listę żydowskiego nacjonalizmu.

Aby twierdzenie to zilustrować kilku przykładami, wskażemy na najbliższe. W powiecie lwowskim zdobyli sjoniści w r. 1928 11.723 głosów, obecnie zaś przy 14 tysiącach, uprawnionych do głosowania, zaledwie 3.342 głosów. W okręgu tarnopolskim spadli z 31.133 na 17.297. W okręgu złoczowskim z 23.812 na 19.927 itd.

W Warszawie zaś — szczegół wysoce symptomatyczny — mandat zdobywa „Aguda", idąca w opozycji do bojowego nacjonalizmu żydowskiego.

A jak było **we Lwowie**, gdzie według twierdzeń „Chwili" przyrost zwolenników „14" był tak imponujący? We Lwowie w r. 1928 przy 40 tysiącach uprawnionych do głosowania żydach padło na listę sjonistyczną krągło 28 tysięcy głosów, co daje **70 procent**. Obecnie przy 63 tysiącach uprawnionych — 31 tysięcy, czyli **około 50 procent**. Łatwo sprawdzić, że nie jest to przyrost, lecz przeciwnie — **katastrofalny ubytek**.

Gdzie się podziała reszta? Łatwo dojść, że to „manco" sjonistyczne, które na obszarze całej Polski wynosi **dobrych kilkaset tysięcy głosów**, przypadło na tę listę, która zamiast haseł separatyzmu narodowościowego i walki, głosi **ideę zgodnej współpracy wszystkich obywateli** na listę BBWR.

W świetle tych faktów oburzające są gwałtowne ataki lwowskiej „Chwili", która ostatecznie swój gniew i zawód wyładowała **na kilku jednostkach**, najbardziej zasłużonych około sprawy **zbliżenia polsko-żydowskiego**, a reprezentujących koła **ortodoksyjne i rosnodarcze**. Wśród starych i zużytych frazesów na temat sjonistów, „jedynie reprezentujących" ogół żydowstwa (jak jest naprawdę z tem „reprezentowaniem" — mówią cyfry) — spotykamy niewybredne wyzwiska i insynuacje pod adresem owych działaczy, którzy nietylko odważyli się **zniszczyć monopol polityczny sjonistów, lecz i porwać za sobą dziesiątki tysięcy wyborców**.

Spokojnie, panowie. Idzie wam o **drugi mandat ze Lwowa**. Nie zdobyliście go i **na to żaden krzyk nie pomoże**. Elementarna matematyka nauczy was, że wśród mieszkańców miasta **niema połowy sjonistycznej**, a niema jej nawet wśród żydowskiej ludności Lwowa. Wasz drugi mandat byłby **sfałszowaniem prawdy i nonsensem**, byłby obrazą nietylko miasta, lecz i jego ludności żydowskiej, której **większość za wami nie oddała głosu**.

A obelg i wyzwisk powinniście panowie używać ogledniej. Jest to ton, którego społeczeństwo polskie nie ś...pi — nawet wówczas, gdy pod nim kryje się gorycz klęski.

Listy z Paryża.

Za i przeciw A. Briandowi.

Na marginesie posiedzenia francuskiej Izby Deputowanych z 13. listopada 1930 r.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Paryż, w listopadzie.

Nocne posiedzenie francuskiej Izby deputowanych z dnia 13. listopada 1930 r. pozostanie **na długie lata zapisane w annałach tejże Izby**.

Kampanja przeciww p. Briandowi trwa już **od całego szeregu miesięcy**. Prawica nie może strawić, że ów były socjalista, odszczepieniec wprawdzie, który jednak nie zaszedł aż tak daleko na prawo, jak drugi apostata, p. Millerand i zawsze pozostał na lewicy, zajmuje w gabinecie **centrowo - prawicowym posterunek, na który tylu innych ma apetyt**. Polityka p. Brianda jest **polityką dyplomaty**; polityka prawicy francuskiej jest **polityką — przedsiębiorcy prywatnego**, który zgromadził w swych rękach wielkie kapitały, wie czego **żąda** i do czego **dąży, a dąży** do swego **celu nieugięcie**. Dwie te polityki kolidują z sobą nie w celach ostatecznych, lecz w **środkach**. I dlatego zapewne p. Tardieu, człowiek najbardziej prawego centrum, oklaskiwał zupełnie ostentacyjnie mowę p. Brianda. Tak ostentacyjnie, iż niektórzy sprawozdawcy sądzili, że **dawał poprostu sygnał do oklasków. Robił swemu ministrowi klakę.**

P. Briand zrozumiał to i po kilkakroć **czynił do tego faktu aluzję**, wreszcie wprost zwrócił się pod adresem prawicy z wezwaniem, aby jasno oświadczyła, **czego żąda**. Dyskusja bowiem, poprzedzająca exposé p. Brianda, nie wykazała tego jasno. Bezpośrednio p. Briand w dyskusji **atakowany nie był**. Czyżby jednak wytrawny polityk nie domyślił się, że żądano odeń **zmiany krętych ścieżek na bite drogi**? Trzeba przyznać, że ta przysłowiowa już dziś giętkość p. Brianda może niejednego irytować.

A teraz taki szczegół: przemówienie od początku do końca **oklaskiwała lewica**. Czyżby metody pracy p. Brianda bardziej odpowiadały umysłowości polityków z lewicy? Sąd taki byłby **niczem nieuzasadniony**. A jednak ostateczne cele tej polityki są celami zarówno prawicy, jak centrum i lewicy. Cele te, to przedewszystkiem **zabezpieczenie Francji przed nową inwazją**; postawienie wschodniego sąsiada w takiej pozycji, z której nie trafiłby do upatrzonego celu. Drugim celem jest **nienaruszalność Traktatu Wersalskiego**. Prawica żąda bezwzględnego poszanowania Traktatu: p. Briand chce go uczynić nienaruszalną opoką; p. Briand twierdzi, że przez nadanie mu pewnej giętkości, uczyni zeń twór, bardziej przystosowany do życia. Ale i on zupełnie jasno oświadcza się przeciw rozdzieraniu Traktatu Wersalskiego.

Batalja o osobę ministra.

W tych warunkach ostatnia **batalja rozegrała się o osobę ministra spraw zagranicznych**. P. Briand, jakkolwiek tym razem **przedzierżgnął się z lisa w lwa**, niejednokrotnie chował się za osobę swego szefa, zarówno jak i za autorytet całego rządu.

Wreszcie ów paradoks parlamentarny: **głosowanie**. Bezpośrednio przed niem mowa p. Tardieu tak była oklaskiwana na wszystkich ławach, iż **dawała już przedsmak najpiękniejszych głosowań dla rządów zgody narodowej, w ciężkich chwilach Francji**. — Rząd trochę przedwcześnie inkasował swój niebywały sukces, gdyż patrzył na rozentuzjazmowaną salę z wysokości swych ław. Ale w grę zaangażowany został nie sam p. Briand, lecz **cały gabinet**. Podsłuchy prawicy wnet przyniosły z lewego skrzydła parlamentarnego frontu, że **lewica z tych właśnie względów głosować będzie przeciw**. Dlaczego? Gdyż podsłuchy lewicy, dokonane w tym momencie, wykazały, **że prawica głosować będzie za rządem**.

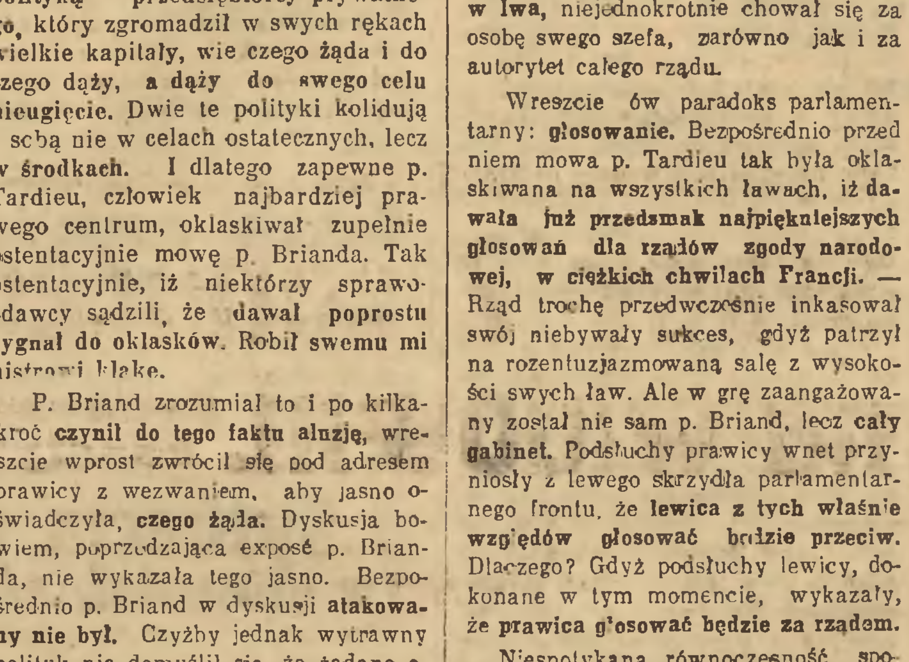
Niespotykana równoczesność spowodowała zupełne odwrócenie stosunku do polityki zagranicznej Francji poszczególnych obozów Izby. Prawica, która wszczęła dyskusję nad zagadnieniem i która przyjęła exposé p. Brianda **obojętnie i zimno**, stanęła w rezultacie **obok niego**, lewica, która przez cały okres dyskusji manifestowała sympatję dla ministra, oddała głosy **przeciw niemu**. Co więcej, własne stronnictwo p. Brianda głosowało **przeciw niemu**.

Na taki rezultat nikt przygotowany nie był. To też po ogłoszeniu wyniku jedni stanęli jak **osłupiali**, inni poczęli się **serdecznie śmiać**. Głosowanie nad polityką zagraniczną Francji zamieniło się w ostatniej chwili na głosowanie **za utrzymaniem gabinetu**. Dało ono gabinetowi zwykłą większość, jaką on rozporządzał: **niemal wszystkie głosy prawicy i centrum**.

Komedja. P. Briand chciał wiedzieć, kto jest z nim, a kto przeciw niemu — **i nie dowiedział się**.

Al. Then.

Mac Donald przemawia...



Rycina nasza przedstawia premjera angielskiego Mac Donalda, przemawiającego na posiedzeniu konferencji indyjskiej, której jest prezesem.

Proces polityczny w Warszawie

Epilog krwawych demonstracyj.

przeciw członkom P. P. S. został odroczony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. (st) W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się **wielki proces polityczny,** w którym na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób pod zarzutem wywołania krwawych zajść ulicznych w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września po ukończeniu wiecu Centrolewu. Oskarżonymi są:

Józef **Dędzielewski,** b. poseł na Sejm, Edmund **Chodyński,** b. poseł na Sejm, Justyna **Budzyńska - Tylicka,** radna miasta Warszawy, Eweryst **Chruściński,** Zygmunt **Szulman,** Wład. **Roguski,** Jerzy **Biliński,** Józef **Kusiak,** Marjan **Synowiedzki,** Antoni **Ruszkiewicz,** wszyscy działacze PPS.

Bronią adwokaci **Berenson, Śmiarowski, Szumański, Budzyński, Jarosz, Graliński, Honigwil, Dąbrowski, Runda i Szperling.**

W charakterze świadków powołano 90 osób. Oskarż.: Dziędzielewski, Chodyński, Synowiedzki i Chruściński pozostają pod zarzutem organizowania i **urządzenia zbiegowiska,** które przy użyciu broni palnej **i materjałów wybuchowych przeciwstawiło się oddziałom policji,** przyczem Dziędzielewski kierował akcją **uzbrojenia bojówki P. P. S.** i spowodował wystąpienie tej bojówki w manifestacji.

Również **Chodyński, Chruściński i Synowiedzki** rozdawali broń palną w lokalu PPS. Oskarżeni Budzyńska-Tylicka, Szulman, Kusiak, Roguski, Biliński, Ruszkiewicz pozostają **pod zarzutem udziału w zbiegowisku** i podżegania uczestników tego zbiegowiska do stawiania **oporu policji** i formowania niedozwolonego pochodu. Szulman oskarżony jest również o to, że podżegał uczestników pochodu do oporu policji okrzykami: **„Nie dać się policji! bronić się!"**

Oskarżeni Kusiak, Roguski, Biliński i Ruszkiewicz odpowiadać mają również za to, że posiadając broń palną, **strzelali z rewolwerów do policji,** rozpraszającej zbiegowisko.

Na wstępie rozprawy okazało się, iż najważniejsi świadkowie oskarżenia nie jawili się. Są to kom. **Banko** z policji politycznej, kom. **Kones** oraz **Kuśniewski i Pilarski.** Prokurator podkreślając **ważność zeznań nieobecnych świadków,** których nieprzybycie do sądu tłumaczy **chorobą,** wnosi o odrocze nie rozprawy. Tego samego domaga się obrona. **Sąd po naradzie odroczył rozprawę.** W związku z odroczeniem rozprawy prokurator domagał się pozostawienia nadal w więzieniu aresztowanych. Prokurator nadmienił, że **otrzymał nowy materjał,** iż sprawa będzie musiała wrócić do śledztwa. **Sąd zdecydował utrzymać w mocy ten sam środek zapobiegawczy, tj. więzienie w stosunku do b. posła Dzięgielewskiego,** b. posła Chodyńskiego, red. Synowiedzkiego i Kusiaka, Szulmana zaś postanowił wypuścić na wolność za kaucją 500 zł.

—o—

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Londyn, 19 listopada. (PAT.) W dniu 10 bm. liczba bezrobotnych wynosiła 2.361.777, to jest o 1.350 mniej, niż w tygodniu poprzednim i o 1,002.643 więcej, niż w ubiegłym roku w tym samym okresie czasu.

Sejm upomni się o uwięzionych kolegów?

Pogłoski o wypuszczeniu Korfantego nieprawdziwe.

Brześć zostanie szybko „zlikwidowany".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (Z) Dziś w nocy i w ciągu dnia alarmowano bez przerwy redakcje pism o **pojawieniu się niektórych aresztowanych b. posłów w swych okręgach w tamtejszych aresztach śledczych.** Np. z Katowic nadeszła dziś w nocy do Warszawy wiadomość, że w okolicy więzienia i na dworcu kolejowym **zgromadziły się znaczniejsze tłumy ludzi w oczekiwanu na przybycie posła Korfantego.**

Prasa dzisiejsza w rozmaity sposób zanotowała dalsze informacje, dotyczące likwidacji więzienia wojskowego w Brześciu, a prasa zbliżona do rządu, podała informacje, że **b. posłowie będą przewiezieni z Brześcia samochodami.** Informacja ta powstała na tle innej informacji, a mianowicie pojawiła się w **jednym z pism prowincjonalnych** wiadomość, że zostały zamówione w dyrekcji wileńskiej **dwa specjalne wagony więzienne,** które polecono wydesynfekować i **odstawić do Brześcia nad Bugiem.** Wiadomość ta jest **nieprawdziwa,** prawdą natomiast jest, że aresztowani b. posłowie będą przewiezieni samochodami. Według jednej opinji należy oczekiwać w dniach najbliższych **wypuszczenia z Brześcia do cywilnego więzienia tych posłów, którzy w obecnych wyborach otrzymali mandaty.**

Co do innych, to jest możliwa zmiana środka zapobiegawczego, natomiast kursuje jeszcze inna wersja, mianowicie że wprawdzie posłowie będą przewiezieni do swych okręgów, jednakże **wypuszczeni dopiero będą na żądanie Sejmu.** Oczywiście należy sobie zdać sprawę z tego, że Sejm, w którym większość posiada klub rządowy może ewentualnie **nie zażądać uwolnienia aresztowanych b. posłów.** W każdym razie likwidacja więzienia w Brześciu będzie dokonana w ciągu najbliższych godzin już definitywnie.

Rozdział mandatów z listy państwowej

NASTĄPI W PONIEDZIAŁEK RANO.

Warszawa, 19. listopada. (PAT) W poniedziałek 24. b. m. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie **Państwowej Komisji Wyborczej,** na którem dokonany zostanie **podział mandatów z listy państwowej.** W posiedzeniu wezmą udział oprócz członków komisji, także i pełnomocnicy zgłoszonych list państwowych.

Sytuacja powyborcza

w oświetleniu prez. BB. płk. Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (Z) Prezes BB pułk. Sławek udzielił jednemu z przedstawicieli pism amerykańskich w Warszawie **informacyi na temat jego zapatrywań na sytuację wyborczą.** Zdaje mi się — oświadczył p. Sławek — że na tej drodze da się **uzdrowić i podnieść autorytet parlamentu w Polsce,** którego istnienie zostało w opinji społeczeństwa w istocie swej **mocno poderwane przez złe metody demagogji politycznej** różnych partyj. Ponadto wynik wyborów wykazał dobitnie, co w Polsce widzą wyraźnie, a czego nie dostrzegają nasi amerykańscy przedstawiciele, że **polskie mniejszości narodowe zmieniły się w nastrojach zdecydowanie w kierunku kooperacji z państwem polskiem jako z państwem własnem,** a szczególnie z obecnym rządem. Liczne reprezentacje **Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Czechów, a nawet staroobrzędowców rosyjskich** wchodzą w skład prorządowego bloku Piłsudskiego i w ten sposób wyraźnie to potwierdzają. Wam Amerykanom, którzy się patrzą na Polskę na mapie świata **tak bezpośrednio przylegającą do wschodniego wulkanu,** zdawać się może, że Polska narażona jest stale na wiele niebezpieczeństw. My Polacy z bliska **spokojniej oceniamy te rzeczy** i rozumiemy też, że uporządkowanie ustrojowych spraw państwa naszego i **rozbudowa naszej siły gospodarczej wytworzy tak wielkie różnice poziomu życiowego między naszem życiem a życiem sasiada rosyjskiego,** że sąsiad ten stawać się musi coraz mniej dający powodu do obaw. Rozumie się, że na życie gospodarcze kraju musi być zwrócona teraz nasza bardzo baczna **uwaga,** co przy uporządkowanym stosunku parlamentu **do najrozmaitszych problemów państwa polskiego,** staje się coraz łatwiejsze.

—o—

Kto obejmie przewodnictwo

pierwszego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (Z) Według krążących pogłosek przewodnictwo Sejmu ze starszeństwa obejmie p. Bojko, Trąmpczyński lub Andrzej Lubomirski.

POSŁOWIE UKRAIŃSCY W SEJMIE.

Warszawa, 19. listopada. (Z) Według dotychczasowych danych mandaty poselskie do Sejmu uzyskają następujący przedstawiciele **mniejszości ukraińskiej:** Zahajkiewicz, Terszakowec, Filak, Lewicki, Kochan, Rudnicka, Rudzki, Wełykanowicz, Makuch, Hałuszczyński, Waniuk, Baran, Hrucki, Jaworski, Oleśnicki, Makaruszka, Kużyk, Pełeński. Ponadto ieszcze zależnie od tego **skąd mandat przyjmie dr. Lewicki,** stojący na pierwszem miejscu listy państwowej, mandaty poselskie otrzymają: Matczak lub Mudry. Jeden mandat poselski przypadnie przedstawicielom mniejszości białoruskiej **Jeremowiczowi.**

REPREZENTANCI MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 19. listopada. (Z) Lista 5 posłów niemieckich na Sejm przedstawia się następująco: Graebe, Naumann, Jankowski, Rozumek i Franz. Wszyscy wymienieni posłowie posiadali mandaty w poprzednich sejmach.

—o—

Z ruchu wyborczego.

WOJEWÓDZKI PRACOWNICZY KOMITET WYBORCZY.

Lwów, 20 listopada.

W czwartek dnia 20 bm. w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie przy pl. Strzeleckim, odbędzie się Zebranie przedwyborcze pracowników umysłowych, na którem wygłoszą przemówienia: prof. K. **Weigel,** dr. H. **Löwenherz,** dr. H. **Sobolewski,** dr. M. **Filipek.** Początek punktualnie o godzinie 19. Wejście na salę wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego do godziny 15 w lokalu przy pl. Cłowym l. 1. I. p.

Dobrane towarzystwo przed sądem.

15 złodziei i paserów odpowiada za swe sprawki

Lwów, 20. listopada.

(:) Większe towarzystwo złodziei i paserów, składające się z 15 osób, zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył nadr. **Bendaszewski**, a oskarżał prok. **Horodyski**. Na ławie oskarżonych zasiedli **Dmytro Durbak** (ul. Kaspra Boczkowskiego, **Jan Prystajko** (Boczna Dekerta), **Józef Stammeisel** (ul. Pod Dębem), **Jan Torba** (ul. Bilińskich 56), **Edward Winiarz** (ul. Kleparowska 3), **Samuel Zuckerkandel** (Zamarstynów, Krzywa 14), **Samuel Lipa Schwarzwald** (ul. Legjonów 39), **Adam Moszumański** (ul. Balonowa 12), **Władysław Zieliński** (Złota 30), **Adam Kamiński** (Stawowa 22), **Zofja Robacka** (z Podborzec), **Stefanja Muszyńska** (Pełtewna 45), **Marja Cybulska** (Pełtewna 20), **Władysław Huńko** (ul. Stefczyka). Główny oskarżony **Włodzimierz Izyszyn**, zamieszkały we Lwowie przy ul. Słonecznej 55, zbiegł przed aresztowaniem do Czechosłowacji.

Całe to towarzystwo jest oskarżone **o dokonanie całego szeregu włamań i kradzieży**. M. in. pierwszych siedmiu, oraz Adam Kamiński są oskarżeni **o włamanie się do magazynu celnego na dworcu Czerniowieskim**, skąd skradli większą ilość skórek selskinowych, wartości **12 tysięcy złotych** oraz kilka worków kawy, wartości 2 tys. zł. **Samuel Zuckerkandel** skradzione towary przywiózł do Schwarzwalda, który trudnił się rozsprzedażą ich. Zofja Rubacka, Stefanja Muszyńska i Marja Cybulska oskarżone są **o współudział w kradzieży przez korzystanie z gotówki, pochodzącej ze sprzedaży rzeczy skradzionych.**

Prócz tego Adam Moszumański, Władysław Zieliński i Adam Kamiński włamali się do mieszkania **Ozjasza Hahna**, skąd skradli najrozmaitsze rzeczy, w tem **większą ilość srebra wartości 2 tysięcy zł.**, zaś ostatni z oskarżonych **Władysław Huńka** od dłuższego już czasu na linji **Lwów—Podborce rozbijał wagony towarowe** i skradł większą ilość kawy, smalcu i cukru, łącznej wartości 5 tysięcy zł.

Policja, która w związku z większą kradzieżą w magazynie celnym wszczęła **energiczne dochodzenia**, drogą konfidencjonalną dowiedziała się o sprawcach i wszystkich przyaresztowała. Przytrzymani na policji **przyznali się do kradzieży** częściowo, tak samo zeznali przed sędzią śledczym, na rozprawie zaś **zaprzeczyli winie**, twierdząc, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, że zeznania na policji zostały od nich **wymuszone biciem**. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano funkcjonarjuszów policyjnych, którzy zgodnie zeznali, że oskarżeni przyznali się podczas badania do kradzieży. Rozprawa została rozpisana na dwa dni i dzisiaj spodziewany jest wyrok. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Szymon **Weiss**, dr. Jerzy **Heilpern** oraz z urzędu dr. **Angstreich** i dr. **Hulles**.

Indus laureatem Nobla



Jak już donosiliśmy — nagrodę Nobla w zakresie fizyki otrzymał w roku bieżącym wybitny uczony indyjski Sir Chandrasekhara Venkata Raman z Kalkuty.

Egzekutor w opałach. Gdy krawiec wpada w szewską pasję...

Epilog: 3 miesiące z zawieszeniem

Lwów, 20. listopada.

(:). Przykry jest zawód **egzekutorów sądowych**. Ludzie nie płacą, narażają się na dotkliwe kary, ponoszą olbrzymie koszta sądowe, a na biednym egzekutorze wyładowują zwykle **swe złe humory**. Często się zdarza, zwłaszcza w ostatnich czasach, że egzekutorzy sądowi podczas spełniania swych czynności muszą prosić o **asystę policyjną**, gdyż formalnie **odwiają się o swe życie**. Szereg spraw dotyczących pobicia egzekutorów znalazło swój epilog **w sądzie karnym**. I tak wczoraj przed sędzią jednostkowym p. **Michałem** stanął **21-letni krawiec Zygmunt Heller**, oskarżony **o pobicie egzekutora Śliwińskiego.**

Akt oskarżenia przedstawia się następująco:

W grudniu ub. r. zajęto za długi brata Hellera krawcowi **maszynę do szycia**. P. Heller nie przejmował się tem zbytnio, lecz poszedł do adwokata i **zrobił wyłączenie**. Jednak w styczniu do domu Hellera przyszedł egzekutor Śliwiński **celem zabrania zafantowanej maszyny**. Krawiec prosił egzekutora, by się wstrzymał, zanim on nie przyniesie od adwokata **aktu w sprawie wyłączenia**. Egzekutor jednak **na to się nie chciał zgodzić**, twierdząc, że niema na to czasu i **fura czeka na dole**. Jego nieustępliwość doprowadziła **krawca do szewskiej pasji**. Począł mu wymyślać ostatniemi słowy, a następnie **nawet grozić**. Przestraszony Śliwiński **czemprędzej zeszedł na dół** i zażądał **asysty policyjnej**. Trzech posterunkowych przyszło z nim na górę by go **bronić** przed ewentualnymi złymi zamiarami ze strony krawca. Ale jednak nie obronili go. Gdy w pewnym momencie p. Śliwiński potrącił **rozmyślnie czy nierozmyślnie** — tego nie stwierdzono — matkę Hellera, krawiec **dwa razy uderzył w twarz Śliwińskiego.**

Spoliczkowanie funkcjonarjusza w służbie kosztować go będzie wiele. Bowiem na wczorajszej rozprawie zasądzono go na **3 miesiące więzienia z zawieszeniem**. Oskarżonego bronił adw. **dr. Juljan Heilpern.**

Ujęcie herszta szajki bandyckiej

KTÓRA POPEŁNIŁA WE LWOWIE SZEREG RABUNKÓW.

Lwów, 20. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj pod Przemyślem miejsc. policja ujęła



poszukiwanego od szeregu tygodni przez policję lwowską **Dawida Opatowskiego** z Łodzi, herszta szajki rabusiów, którą policja we Lwowie zlikwidowała w październiku br. Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, szajka rabusiów, w skład której wchodzili znani lwowscy złodzieje Mojżesz Grüner false „Kapałycz", Józef Fisch, oraz piekarz Friedlender i łódzcy bandyci Kupperman, Jedwab i Opatowski popełnili we Lwowie szereg napadów rabunkowych. Po uwięzieniu całej szajki, z wyjątkiem Opatowskiego, który zbiegł, Kuppermau i Fisch powiesiii się w więzieniu.

Opatowski ścigany przez policję, ukrywał się i dopiero przedwczoraj pod Przemyślem został ujęty. Sprowadzony do Lwowa, zrazu próbował wyprzeć się swego nazwiska, ale ostatecznie przyznał się do nazwiska i do faktu, że był szefem całej szajki. Opatowskiemu grozi kara śmierci.

Od zniewagi słownej do zabójstwa.

OSKARŻONY BRONIŁ SIĘ KONIECZNOŚCIĄ OBRONY ŻYCIA.

Lwów, 20 listopada.

(:) Od dłuższego już czasu żyli z sobą w wielkiej niezgodzie **Jan Pieczarski i Wasyl Jarmulowicz Łozińskí**, dwaj rolnicy **zamieszkali w Łozinie** pow. **Gródek Jag.** Powodem tego sporu była obraza **Jarmułowicza przez Pieczarskiego**, którą Pieczarski czuł się **bardzo dotknięty**, jako że pochodził **z ruskiej rodziny szlacheckiej**. Od tego czasu obaj ci młodzieńcy lekroć się spotykali zawsze **wzajemnie się łżyli**, a bardzo często **nawet bili**, 27 maja br. **doszło do katastrofy.**

Mianowicie w dniu tym spotkali się obaj **obok cerkwi w Łozinie**, po poprzedniej kłótni Jarmulowicz chwycił Pieczarskiego za gardło, **usiłując go zdusić**. Wówczas Pieczarski **dobył noża i zadał nim przeciwnikowi swemu kilka pchnięć**, **przecinając mu tętnicę główną** na wysokości 11-go żebra, co spowodowało **natychmiastową śmierć Jarmulowicza.**

Za czyn ten odpowiadał wczoraj zabójca **przed trybunałem**, któremu przewodniczył **dr. Locker**. Bronił się koniecznością użycia noża, ponieważ Jarmulowicz **dybał na jego życie.** Przesłuchani świadkowie w większości **potwierdzili obronę oskarżonego** i wobec tego po przemówieniach prokuratora **dr. Schreyera** i obrońcy dra Weinsafta, skazano go na **4 miesiące więzienia.**

Napad rabunkowy pod Żółkwią.

Lwów, 20 listopada.

(—) Wczoraj około godz. 6-tej wieczorem, wracali wozem ze Lwowa **Hawryło Łysyj i Iwan Rupka**, obaj Z Sulimowa pow. Żółkiew, wioząc do domu towary oraz gotówkę **na wypłatę członkom miejscowej mleczarni za dostarczone mleko.** Na granicy Sulimowa napadło na jadących trzech osobników, którzy sterroryzowawszy ich **zrabowali gotówkę w kwocie 349 zł. następnie zbiegli.**

XII. Rocznica Obrony Lwowa.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI I OBCHODÓW.

Lwów, 20. listopada.

Komitet Obywatelski Obchodu XII. Rocznicy Obrony Lwowa wzywa Rodaków do jak najżywszego udziału w uroczystościach, których program podajemy:

Piątek, dnia 21. listopada:

Godzina 9 rano: Msza św. żałobna w kościele św. Anny za poległych Obrońców Lwowa, staraniem III. Odcinka Obrony Lwowa.

Godzina 18: Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Zbiórka na pl. św. Ducha.

Sobota, dnia 22. listopada:

Godzina 8 rano: Uroczyste wywieszenie flagi państwowej na wieży ratuszowej przy odegraniu hymnu państwowego i hejnału w obecności władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych i pocztów sztandarowych.

Godzina 9 rano: Nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej.

Godzina 10.30: Pochód organizacyj kombatanckich, młodzieży akademickiej i pocztów sztandarowych na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie po modlitwie zbiorowej nastąpią przemówienia i złożenie wieńca przez młodzież akademicką na grobie Nieznanych Obrońców Lwowa.

Odroczona rozprawa.

Lwów, 20. listopada.

(:) Wczoraj przed trybunałem przysięgłych odbyć się miała rozprawa przeciwko **Franciszkowi Schmahlowi, robotnikowi,** zamieszkałemu we Lwowie, oskarżonemu o **zbrodnię z par. 58** przez wygłoszenie **podburzającego przeciwko obecnemu ustrojowi** referatu na zebraniu **P. P. S. lewicy w Stanisławowie.** Rozprawa, której przewodniczył r. Jagodziński, a oskarżał prok. **Mostowski,** została z miejsca odroczona z powodu **nie jawienia się oskarżonego,** którego bronić miał dr. Pawęcki

—o—

Ważne dla właścicieli przedsiębiorstw handlowych!

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (st) Min. skarbu zezwoliło Izbom skarbowym na **zaklasowanie** w ich własnym zakresie **działania poszczególnych przedsiębiorstw do niższych kategoryj świadectw** bez składania podań przez odnośnych płatników wszeregu wypadków. Według tego zarządzenia właściciele t. zw. **hurtowni i składów piwa,** w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa, mogą nabywać na r. 1931 świadectwa przemysłowe **III. kategorji handlowej,** o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają oprócz właściciela **jednego dorosłego najemnego subjekta.** Właściciele **dorożek samochodowych** mogą na r. 1931 nabyć świadecta przemysłwo **IV. kat. handlowej** dla przedsiębiorstw posiadających tylko **jedną najwyżej 6-osobową dorożkę** samochodową. Świadectwa III. kat. handlowej nabywać mogą właściciele dorożek samochodowych, którzy posiadają nie więcej niż **trzy dorożki samochodowe najwyżej 6-osobowe względnie 1 autobus, najwyżej 20-osobowy.** Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona w przedsiębiorstwach handlu towarowego jak również **sprzedaż tychże wyrobów w restauracjach** może być dokonywana **bez oddzielnego świadectwa** przemysłowego, o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

Zakłady gastronomiczne, restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz winiarnie mogą być prowadzone **na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorji handlowej** o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie następujące trunki pochodzenia krajowego: **piwo zawierające dwa i pół procent alkoholu,** miód oraz wino owocowe, a ilość zatrudnionych pracowników **nie przekracza 10 osób.** Równocześnie przedłużono na rok 1931 zezwolenia dla **współdzielczych instytucyj drobnego kredytu** na prowadzenie sprzedaży nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego **bez obowiązku nabywania oddzielnego świadectwa przemysłowego.** Wszystkie wymienione ulgi mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych.

Grób w pokoju

OSOBLIWY KAPRYS MILJONERA.

Lwów, 20. listopada

(=). W stanie Detroit zmarł w ubiegłym roku **bogaty farmer Smith,** który dzięki szczęśliwym spekulacjom budowlanym w Nowym Jorku i Chicago pozostawił znaczny majątek, dochodzący do

10-ciu miljonów dolarów.

W testamencie zapisał on połowę fortuny krewnym, a resztą rozporządził w sposób **nader oryginalny:**

Smith zarządził mianowicie, aby te pieniądze dostały się jego gminie rodzinnej z przeznaczeniem na cele dobroczynne pod warunkiem, że owa gmina zbuduje mu na cmentarzu miejskim

mauzoleum,

urządzone w kształcie zwyczajnego, umeblowanego pokoju, w którym ma stać trumna. Trumna ma być opatrzona wiekiem szklanem, dającem się z łatwością otworzyć. Przy trumnie mają — według testamentu — czuwać stale, dniem i nocą, **dwaj mężczyźni.** Miljoner wyznaczył dla nich służbę 8-godzinną, tak, że dla całkowitego wykonania służby potrzeba **sześciu ludzi.** Każdy z tych dozorców ma otrzymywać pensję roczną w wysokości **3000 dolarów,** a podczas dyżuru wolno mu się zajmować wszystkiem, czem zechce.

W tej sprawie toczy się obecnie

proces

w Nowym Jorku między gminą, która chciała spełnić ostatnią wolę testatora, a władzami kościelnemi, które się na to nie zgodziły. Wynik procesu oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem. A tymczasem Smith został pochowany w sposób **zupełnie zwyczajny...**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21 XI. 1930.

OSYP KALENTER.

Żółty płaszcz.

Bohaterką tej powieści jest młoda światowa dama, Angielka. Na imię jej Vivian.

Kocha się ona w panu Avvanzi — smagłolicym, szlachetnym, dzielnym kapitanie, komendancie małego krążownika włoskiego. Coprawda, przed sobą samą Vivian zupełnie nie przyznaje się do tej miłości.

Historja rozgrywa się w Wenecji. W czasie karnawału.

*

Gdy w hallu hotelu „Danieli“ — w którym mieszka Vivian, chłodna, złotowłosa, angielska w każdym calu — gdy w hallu zjawia się szlachetny, dzielny, smagłolicy capitano, może być pewny, że przyszedł za wcześnie, o godzinę lub półtora. Vivian bowiem wodzi go trochę za nos — naszego szlachetnego Capitano.

*

Niechaj nikt w obecności Włocha nie wypowie słowa „karnawał“. Chyba, że jest zdecydowany wysłuchać elegji o tych dawnych czasach, kiedy wszystko było takie piękne, takie lekkie, wesołe, wtedy, ach... Jest coś archaicznego, bezczasowo dalekiego, homerycznego w owem „wtedy“. I nikomu nie przyszłoby na myśl odnieść owo „wtedy“ do roku 1914.

— A czy tańczy się również w „Teatro Fenice“? — zapytała Vivian kapitana.

— Skądże przychodzi Pani podobna myśl? — odparł ze szlachetną melancholją.

— Jest napisane u lorda Byrona...

Capitano potrząsnął głową ze smutkiem. (Trudno o coś bardziej godnego litości, aniżeli widok zakochanego Włocha).

— Ale my będziemy tańczyli. Tutaj. u „Danieli'ego“ — rzekła Vivian, a jej rozkosznie smukłe nogi zadrgały w takt jednego z tych trzeźwych, a jednak podniecających tańców, w których temperament murzyński łączy się z chłodem angielskim, a które dla głęboko namiętnych ludzi południa pozostaną na zawsze czemś obcem i niezrozumiałem. Genueńczyk Avvanzi nienawidził tych tańców.

Mimo to jednak uczył się ich potajemnie, z powagą i determinacją. Wtajemniczał go w arkana nowoczesnych tańców jeden mały porucznik, na pokładzie, gdy ich nikt nie widział, wieczorem, gdy się zupełnie ściemniło.

— Gdyż nie zniósłbym, nie zniósłbym, by tańczyła z innymi. Zginąłbym, gdybym widział, jak poddaje się rytmowi innego mężczyzny...“ myślał szalejąc i blednąc Capitano.

*

„Le jour viendra“ — oto obiecująca nazwa perfumy, której używała Vevian.

I dzień nadszedł.

Zresztą Vivian — w każdym calu flegma angielska — więcej przebywała w salach muzeum wojny i marynarki, z blokiem rysunkowym i aparatem fotograficznym (tajnie przemyconym) — aniżeli myślała o owym „dniu“.

— Nie mam nawet kostjumu...

Szperała w swoich kufrach.

— Nie mogę przecież pójść w pyjamie...

Wprawdzie pyjama była prześliczna w kolorze heljotropowym z lekkim różowym odcieniem... ale ostatecznie „Danieli“, to nie bar we wschodniej części Londynu.

Nagle przestała szukać; wydobyła długą, cytrynową, złotem haftowaną szatę i obejrzała ją.

— Skądże to się tu wzięło?

„Girls“ nie mają garderobianych. (Garderobiana jest rekwizytem przedwczorajszym i możliwa jest jeszcze tylko w powieściach erotycznych.) A zatem ową cytrynową, złotem haftowaną szatę, Vivian prawdopodobnie sama włożyła do kufra. Cenny ten okaz tekstylny miał swoją szczególną historję.

Ku zachwytowi jej rodziny, która i pozatem entuzjazmowała się postępkami Viviany — Vivian zaręczyła się z młodym człowiekiem, który prócz nazwiska Algernon, nosił jeszcze tytuł Viscount i był jednym z najbogatszych ludzi Anglji. Zaręczyny odbyły się listownie, albo wiem właśnie, gdy Vivian postanowiła zaręczyć się, bawił Algernon w Bagdadzie. Potem udał się on w dalszą podróż — i prócz listów, godnych Shelleya, przysłał jej skądeś, z Indyj czy z Chin, tę oto szatę, płaszcz jakiegoś bóstwa czy króla (Vivian nie wiedziała dokładnie). „Ochrania on kochających“ — dodał Algernon całkiem niepotrzebnie.

Na bal maskowy wybrała więc Vivian płaszcz bóstwa czy króla i wyglądała w nim sama bosko i królewsko, promieniejąc żółto, złoto i blond. Wielki, potężny, złotem haftowany tygrys, który był jedyną ozdobą, kładł wspaniałą, potężną złotą łapę na jej plecy.

Vivian uśmiechnęła się.

Jakże fantastyczne są te wschodnie narody...

Dzień nadszedł.

Spadł śnieg, pokrył filigranową piazettę i rozległa Piazza San Maerco, całunem otulił heroiczną Riva degli Schiavoni, jasno, łagodnie. Wśród pagórków zgarniętego śniegu przesuwały się maski jak smutne cienie czy duchy. Kanały spływały mętnym, matowym bronzem.

Były tam panie w czarnych trójgraniastych kapeluszach, w kołyszących się krenolinach, z czarnemi maskami na twarzy, takiemi, jakie Wenecjanki jeszcze za czasów Casanovy nosiły. Byli tam dożowie i dogaressy, a w każdym kącie jakiś rozmarzony blady Arlekin nagabywał śliczną Kolombinę.

Capitano zjawił się w kostjumie odznaczającym się wschodnią jaskrawością. Uosabiał on jakąś postać z „Giocondy“ Ponchiellego, narodowej opery włoskiej.

Może spowodowały to jej chłodne, tak odmienne ruchy, a może magja miłości i mimo bowiem królewskiej i boskiej maski, kapitan natychmiast rozpoznał Vivianę.

Nastała noc słodka i dzika. Romantyzm karnawału weneckiego łączył się znakomicie z uśmiechniętą bezczelnością jazzu.

— Czy wie pani, co oznacza owo „Carne vale“? — Żegnaj mięso! — interpretował namiętnie Qovanzi. — Mięso żegnaj!... Potem przychodził post... Będzie to długi, beznadziejny post, Vivian... Wieczny popielec... Jutro wyjeżdżamy... Do Adenu... Przed upływem pół roku nie

Przed obchodem setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

LWÓW POWINIEN WYSTĄPIĆ W GODOWEJ SZACIE.

Lwów, 20. listopada.

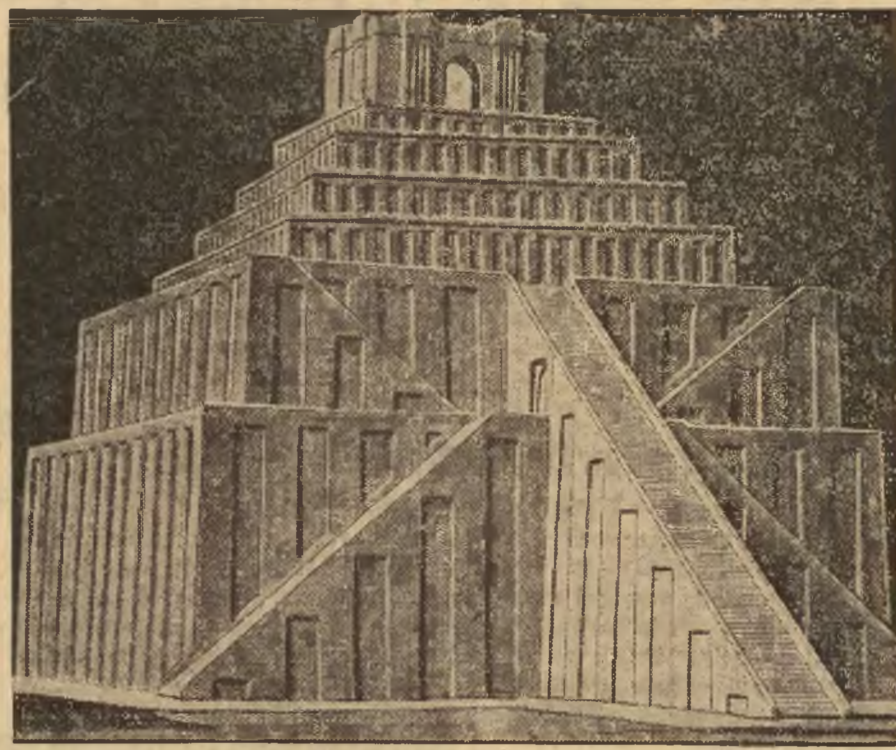
(jp). Krótki już tylko czas dzieli nas od setnej rocznicy Powstania Listopadowego, którą całe państwo, a wraz z niem miasto nasze obchodzić będzie **w sposób niezwykle uroczysty.** Zarówno Gmina miasta Lwowa, jak i specjalny Komitet obchodu tej wielkiej rocznicy, dołożyły wszelkich starań, aby wypadł on **prawdziwie okazale.** Jednakowoż to jeszcze nie wystarcza, gdyż **całe społeczeństwo lwowskie winno przyczynić się do uświetnienia tego święta.** Już sam **wygląd zewnętrzny miasta** powinien być świadectwem naszego pietyzmu dla tego wielkiego faktu dziejowego, który był **krwią pisanym dokumentem, świadczącym o niezłomnej woli narodu polskiego do niepodległości.** Wszystkie zatem domy Lwowa winny w dniu obchodu przystroić się **w chorągwie i emblematy narodowe.**

W związku z tem należy zwrócić się do ogółu, a zwłaszcza do właścicieli realności z jednem przypomnieniem, będącem już obecnie na czasie.

W czasach przedwojennych podczas uroczystości narodowych występował Lwów zawsze bez zarzutu, a **piękne flagi o barwach narodowych powiewały niemal z każdego domu.** Podczas zamętu wojennego i pierwszych lat powojennych wiele z tych chorągwi uległo bądź to zupełnemu zniszczeniu, bądź też stały się nie do użytku. Z tego powodu obecnie przy oficjalnych uroczystościach uderza przykro bądź to **brak chorągwi na wielu domach, bądź też wywieszanie nędznych, spłowiałych strzępów,** nieprzyczyniających się bynajmniej do podniesienia zewnętrznego wyglądu miasta. Zapewne w tem zaniedbaniu nie można upatrywać złej woli lub obojętności, a raczej brak uświadomienia sobie, iż **obowiązek przyczynienia się do uświetnienia uroczystości leży na każdym z osobna mieszkańcu Lwowa.**

Przypominamy zatem tę sprawę póki czas, podając nadto do wiadomości, że **TSL. w przewidywaniu zapotrzebowania z powodu zbliżającej się setnej rocznicy Powstania Listopadowego, przygotowało wielki zapas chorągwi o barwach narodowych po cenach nader niskich.** Nabywać je można w lokalu TSL. przy ul. Czarnieckiego l. 1.

Wieża Babel.



Według odnalezionych napisów klinowych w Babilonji, można z dość znaczną dokładnością pokusić się o zrekonstruowanie wyglądu Wieży Babel. Rycina nasza przedstawia model tego sławnego budynku, wykonany przez uczonego niemieckiego, prof. Ungara. Jest to siedmiostopniowa świątynia, mieszcząca na szczycie sanktuarjum, a jednocześnie obserwatorjum astronomiczne. Budynek był wysoki około 20 metrów.

Uroczyste poświęcenie

DOMU SPÓŁDZIELNI TOW. KRED. I BUDOWL. URZĘDN. I NAUCZYCIELI

Lwów, 20 listopada.

(jp) Spółdzielnia Tow. kred. i budowl. Urzędników i Nauczycieli szkół średnich i wyższych zdołała, mimo trudnych obecnie warunków ekonomicznych, dokonać doniosłego dzieła przez wykończenie budowy **wielkiego domu mieszkalnego przy zbiegu ulic św. Jacka i Tarnowskiego,** który wielu rodzinom, członków Tow. zabezpieczy dach nad głową. Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się z wielką uroczystością poświęcenie gmachu. Poświęcenia dokonał osobiście **ks. arcyb. Teodorowicz** w obecności licznych przedstawicieli władz i instytucji, Rady nadzorczej i członków Spółdzielni. Im. Wojew. był obecny nacz. Wydz. **Reiss,** prez. miasta inż. **Brzozowski** i ks. prof. **Szydelski,** wiceprez. Izby przem.-handl. **Litwinowicz,** prez. Bku G. K. **Malczyński** i w. i.

Ks. arcyb. **Teodorowicz** po ceremonji religijnej wygłosił podniosłe przemówienie, błogosławiąc temu zbożnemu dziełu, poczem prez. Rady nadz. Spółdz. p. **Nosakowski** podziękował Najprzewiel. Pasterzowi i obecnym dostojnikom, kreśląc w krótkich słowach dzieje usiłowań Spółdz. około zabezpieczenia swoim członkom mieszkań.

Budowa przedstawia się nader korzystnie i wznosi się na dużej przestrzeni, od strony ulicy św. Jacka na wysokość dwu, — zaś od ul. Tarnowskiego na wysokość trzech pięter.

---

wrócimy... Bóg raczy wiedzieć, czy Panią jeszcze kiedyś zobaczę... Vivian...

O, umiał on czarująco kaleczyć angielszczyznę, a „blues" wykonywał ogniście i z powagą, jakby fandango hiszpańskie. Zważywszy wszystko był Capitano piękny i południowy i żadne dziewczę angielskie nie mogło go sobie wyobrazić bardziej pięknym i bardziej południowym. I było to w Wenecji, i był karnawał i chłodna Vivian poczęła ulegać jego czarowi. Miała pod ręką szalone i kuszące argumenty. Skądże może wiedzieć, co Algernon wyprawia w Indjach czy w Chinach? Viscountowie z dawien dawna umieli brać życie. Któż jej zaręczy, że jeszcze długo będzie piękna, młoda i godna pożądania? Venus rządziła chwilą, Bakchus pulsował w jej żyłach. Śmiała się... i śmiejącą się uprowadził ze sali ciemnooki, zuchwały Capitano. Lecz nagle, ku jego przerażeniu, Vivian pobladła, krzyknęła i padła zemdlona.

Miała wrażenie... Miała wrażenie, jak gdyby złotem haftowany tygrys ciężko i głucho powalił ją swą wspaniałą, potężną łapą.

*

— Do you feel better nor? — pytała tonem angielskiej pielęgniarki blada dziewczyna, czuwająca przy jej łóżku.

Nad lagunami wstał dzień szary i mętny.

Syreny wyły.

Vivien spojrzała na zegarek. Nie była to pora odjazdu wielkich parowców adrjatyckich do Ankony czy Trjestu...

Vivian skoczyła do okna. Szaro sunął okręt po styksowej fali. Daleko, przy Giardini pubblici. Powoli, ach, tak powoli. Lecz Vivianie wydawało się, że z okrutnym pośpiechem.

Okręt sunął dalej. Szaro, powoli, nieodwołalnie.

Zmęczona, delikatna Vivian w oknie hotelu „Danieli" smutno powiewała chusteczką, dopóki nie znikł.

Potem wróciła do łóżka, które było jeszcze ciepłe od nocy i snu.

— Możecie teraz odejść — rzekła do bladej dziewczyny.

A gdy została sama — wstrząsnął nią płacz.

*

Koniec tej historji rozgrywa się na wyspie Wight. Jest lato, prawdziwe lato, z wiatrem południowym, morzem lazurowem i szczęściem wśród zieleni.

W willi obrośniętej dzikiem winem siedzą Vivian i Algernon. Grali w golfa, teraz popijając chłodzoną na lodzie herbatę, z ogrodu zalatuje do hallu zapach drzewek cytrynowych.

— Czy było to coś bardzo poważnego? — pyta Algernon delikatną, obecnie opaloną, Vivian.

— Bardzo, Algy — byłabym o tobie niemal zapomniała...

— Dziwna to historja, z tym tygrysem... Poprostu powalił cię?

— Miałam wrażenie, jakgdyby mię powalił, odczułam nawet ból, tak ciężko położył mi swą łapę na plecy. Ale była to oczywiście halucynacja. Czy nie nazywa się to „trauma" w czarującym języku nowszej psychologji?

Algernon nie wiedział tego. Nie zajmował się nowszą psychologją.

— Pisałem ci przecież, że ochrania on kochających — rzekł z uśmiechem.

— Ależ, Algy! — zawołała Vivian z oburzeniem pełnem czułości — któżby wierzył takim staroświeckim bałamuctwom!

Tłum. Astor.

Dramat zazdrosnego malca.

ZABIŁ SWEGO „RYWALA".

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 20. listopada.

(=). W lesie, pobliżu **Maurac** (Francja), polowało niedawno dwóch młodych ludzi: **Ludwik Puech i Robert de la Monerie.** Na pewnej polance spotkali nagle

trzy urocze dziewczyny.

Polowanie jest rzeczą piękną, ale czasem warto go zaniechać. Młodzieńcy oparli strzelby o pobliskie drzewa i zawarli w nader uprzejmy i rycerski sposób znajomość z panienkami.

Wydobyli wreszcie zapasy, wino zaperliło się w kieliszkach, wypito **„na ty"...** Gdy Puech przyciągnął ku sobie jasnowłosą Odettę, aby złożyć pocałunek na jej **różowych usteczkach,** nagle **huknął strzał** i Ludwik Puech padł na ziemię **martwy, ugodzony w skroń...**

Ten celny strzał padł ze strzelby dziecka, 11-letniego **Maurycego Tribeau,** który — mimo swego młodocianego wieku — pokochał uroczą Odettę, podążył za nią pokryjomu do lasu, śledził z ukrycia przebieg wesołej uczty, a w danej chwili chwycił opartą o drzewo strzelbę i wystrzelił...

Podczas przesłuchania zeznał malec, że na widok owego pocałunku zrobiło mu się **ciemno przed oczyma...** Sam nie wiedział, kiedy chwycił broń i wypalił...

Tragiczne to zdarzenie rozeszło się **szerokiem echem** w prasie francuskiej.

—o—

Aresztowanie mordercy wartownika stert.

Lwów, 20 listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, w związku z morderstwem dokonanem z 10 na 11 br. na osobie **Andrzeja Tychońskiego** w Popowicach pow. Przemyśl, w czasie gdy pilnował on stert dworskich, aresztowano sprawcę tego morderstwa w osobie **Tomasza Baranieckiego, włóczęgę,** który morderstwa dokonał **na tle zemsty.** Wersje o morderstwie na tle politycznem są pozbawione wszelkiej podstawy.

—o—

Śmierć pod kołami samochodu.

Lwów, 20 listopada.

(—) Onegdaj wieczorem w Słowicie pow. Przemyślany, na gościńcu, samochód ciężarowy TR. 36175, cofając się skutkiem defektu motoru z góry w dół **uderzył przejeżdżającą w tym momencie furę Lukasza Płotyna, który wypadł na drogę i poniósł śmierć na miejscu.**

Ciekawy bankiet debreczyński.

Tajemnica arcyks. Albrechta

Lwów, 20 listopada.

(=) Arcyksiążę Albrecht, którego małżeństwo żywo był w swoim czasie omawiane przez prasę europejską, jest obecnie znowu **ośrodkiem ogólnego zainteresowania**, a zwłaszcza często zajmuje się nim **prasa austrjacka**. Również w kołach towarzystwa budapeszteńskiego, w obozie legitymistów wiele się obecnie mówi o tym sympatycznym członku rodziny habsbursko - lotaryńskiej oraz snuje przytem szereg kombinacyj...

Dokładnie komentowany jest przedewszystkiem pobyt **młodego arcyksięcia** (syna sędziwego feldmarszałka **arcyksięcia Fryderyka i arcyksiężnej Izabelli**) w Debreczynie, którego momenty wywołały w pewnych kołach **zaniepokojenie**.

W „kalwińskim Rzymie"

Debreczyn, nazywany **„Rzymem kalwińskim"**, znany był zawsze z nastrojów **antyhabsburskich**. W lecie 1918. doszło nawet do **przykrej awantury**, gdyż z okazji pobytu cesarza Karola i cesarzowej Zyty kapela wojskowa zaintonowała **„Boże wspieraj"**. Tymczasem arcyksięcia Albrechta przyjęto tam obecnie

bardzo serdecznie.

Ku czci arcyksięcia odbył się także **bankiet**, w którym wzięli udział najwybitniejsi członkowie towarzystwa debreczyńskiego, wszyscy urzędnicy magistratu z burmistrzem na czele, a wreszcie **biskup Dezyderjusz Balthazar**, znany ogólnie ze swych poglądów antylegimistycznych. Ten książę Kościoła jest na Węgrzech jednym z najgorliwszych zwolenników **wolnej elekcji królów**, a w politycznych kołach opowiadają sobie, że toast, wniesiony przez Balthazara na cześć arcyksięcia Albrechta, zawierał zupełnie wyraźnie **aluzje polityczne.**

Gazety debreczyńskie zdały dokładnie sprawę z pobytu Albrechta w tem mieście, nie pominęły również wznoszonych toastów i wygłoszonych mów. W związku z tem pojawiły się pogłoski, że arcyksiążę Albrecht zamierza zrezygnować z uczestnictwa w węgierskiej Izbie Magnatów i ubiegać się w najbliższych wyborach **o mandat debreczyński.**

To wysunięcie się obecnie na arenę arcyksięcia Albrechta zdaje się świadczyć, iż nie zrezygnował on do **aspiracji do tronu węgierskiego,** o czem dawniej **sam głośno mówił.** Opowiadają sobie, że matka jego wydała już na propagandę **18 miljonów pengö.**

Pogłoski te zdają się znajdować potwierdzenie w wiadomości o bliskim

rozwodzie

arcyksięcia z panią **Ireną von Lelbach,** rozwiedzioną żoną posła węgierskiego w Sofji. Małżeństwo to zostało zawarte — jak wiadomo — wbrew woli rodziców pana młodego i eks-cesarzowej Zyty. Również Kurja Papieska dotąd nie udzieliła pozwolenia na ślub kościelny, gdyż dotąd został zawarty **tylko cywilny.** Obecnie arcyksiążę Albrecht uznał widocznie, iż ten mezaljans może mu przeszkodzić w ambitnych planach politycznych, skoro postanowił małżeństwo to rozwiązać. Na razie jednak brak **konkretnych szczegółów** w tej sprawie, gdyż arcyksiążę, zainterpelowany o to przez pewnego dziennikarza, który urządził z nim wywiad, udzielił **odpowiedzi wymijającej.**

Onegdaj powrócił arcyksiążę z Debreczyna do Budapesztu. Zasypany powodzią pytań, otoczył się

mgłą tajemniczości.

Arcyksiążę zajmuje się obecnie **studjami ekonomicznemi** i pracuje nad dziełem, które z początkiem następnego roku ma się ukazać na rynku księgarskim.

Najbliższe dni okażą, o ile pogłoski o arcyksięciu **są prawdziwe.** Wszak 20 listopada uzyskuje arcyksiążę Otto pełnoletność i będzie odtąd **głową rodziny habsburskiej.** W związku z tem dojdzie niewątpliwie do jakichś wyjaśnień w tej ciemnej sprawie...

—o—

Dwie dusze w jednym człowieku

Historyczne i współczesne fakty rozszczepienia.

Lwów, 20. listopada.

(jp). W ostatnim czasie wielką sensację wywołała we Francji sprawa księdza **Turmel**, który, jak się okazało, prowadził podwójną egzystencję. W jednej z nich, jawnej, okazywał się **czcigodnym kapłanem,** pełnym cnót, wyznawcą zasad religijnych, w drugiej, tajemnej, był prawdziwym **wyrzutkiem społeczeństwa** i bluźniercą.

Wypadek ten wprowadza na nowo w krąg aktualności problem **dwoistości duszy ludzkiej,** która niekiedy prowadzi aż do zupełnego **rozszczepienia osobowości.**

Ze stanowiska psychologji patologicznej tłumaczą się tego rodzaju wypadki w ten sposób, że w drugiej osobowości przychodzą do głosu **podświadome instynkty i skłonności,** utajone w duszy ludzkiej. W danym wypadku znajduje także potwierdzenie teorja, że **gwałtowna miłość posiada w sobie utajone pierwiastki nienawiści.** W miłości erotycznej przejawia się to najsilniej, gdyż aż nadto częste są wypadki, że zawiedziona miłość prowadzi do dzikiej zemsty na przedmiocie afektów. Ale podobne objawy spotykamy także i na innych polach, poza sferą erotyki. Historja zawiera wiele przykładów, że **najwięksi patrjoci mścili się zdradą za niewdzięczność ojczyzny.** Wystarczy przytoczyć zemstę **Alcybiadesa na Atenach i Corjolana na Rzymie.**

Ale i w historji kościoła ks. Turmel posiada słynnych poprzedników. W XVIII. wieku **opat Meslier**, który prowadził budujące życie kapłańskie, pozostawił po sobie manuskrypt, będący **gwałtownym atakiem przeciwko religji.** Manuskrypt ten wydał po śmierci jego autora Voltaire pt. „Testament Jana Meslier. Podobnie w ubiegłym wieku wielce ceniony w sferach kościelnych **ks. Michon**, kierownik seminarjum duchownego, stał się następnie gwałtownym przeciwnikiem kościoła, atakując go w licznych rozprawach i dziełach beletrystycznych.

Również satanizm średniowieczny, odprawiany **z zwyrodniałem okrucieństwem bluźniercze „czarne msze"** itp. nie są niczem innem, jak **sprowadzeniem na manowce uczuciem religijnem.**

Ostatnie dziesiątki lat doprowadziły do odkrycia jeszcze wyraźniejszej dwoistości idywiduum, gdzie już zupełnie zatraca się jednolitość egzystencji, a jeden i ten sam osobnik spełnia czyny tak różne, iż nietylko nikt obcy nie dopatrzyłby żadnego związku między niemi, ale nawet dany osobnik nie zdaje sobie z nich sprawy.

Nakaz wewnętrzny silniejszy od zewnętrznego.

Od czasu doświadczeń hypnotycznych, najpoważniejsi badacze tego stanu, jak dr. Charcot i Bernheim stwierdzili, że **człowiek zahypnotyzowany spełnia po przebudzeniu otrzymane nakazy, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tych czynów.** Niemniej stwierdzono jednak, że taki **nakaz zewnętrzny nie może przekraczać pewnych granic.** To, co się zbyt silnie sprzeciwia właściwej naturze człowieka, nie zostaje przez niego spełnione. Natomiast w rozszczepieniu osobowości i w czynach spełnianych w podwójnej egzystencji, znajduje pełne potwierdzenie **teorja Freudowska o tłumionych instynktach, które wyzwalają się czy to we śnie, czy podczas choroby, czy też w innych nienormalnych stanach fizycznych lub duchowych.** Jeden z lekarzy franc. przytacza ciekawe wypadki takiego **rozdwojenia osobowości,** ze swej praktyki, **w której obie jaźnie tego samego człowieka nie wiedzą nic o sobie:**

Jeden z takich chorych — opowiada lekarz — był to **chłopak młody, liczący dopiero lat 16.** Pewnego razu znalazł się on **o 2-giej godzinie rano w czystem polu o 33 km. od Paryża, zupełnie nie zdając sobie sprawy, w jaki sposób się to stało i co robił od poprzedniego wieczoru,** kiedy rozstał się z rodziną i udał się na spoczynek.

Inny pacjent omal nie popełnił **strasznej zbrodni.** Był to również młody chłopak, który **kochał swą matkę z tak niezwykłą gwałtownością, iż był zazdrosny o ojca, rodzeństwo a nawet obcych, którym matka okazywała jakąkolwiek sympatję.** Pewnej nocy zbudził matkę **szelest w pokoju.** Otworzywszy oczy ujrzała jakąś **postać z nożem w ręce.** Odkręciła światło i krzyknęła przeraźliwie. Poznała bowiem w napastniku syna, który postępując **z otwartemi oczyma gotował się do ciosu.** Na krzyk matki chłopak zachwiał się i **upadł nieprzytomny na ziemię.** Przeniesiono go na łóżko, a gdy się nazajutrz obudził, **zupełnie nie pamiętał o całem zajściu.**

Ta możliwość podwojenia czy rozszczepienia jaźni stanowi bardzo poważny problem medycyny. Nie mniej zajmuje on świat jurydyczny, ograniczając miarę odpowiedzialności osobnika za popełnione czyny.

Podziękowanie.

J. W. Panom Prof. Dr. T. Zalewskiemu, Doc. Dr. A. Dobrzańskiemu, a w szczególności Dr. Wollnerowi asystentowi kliniki laryngol. za dokonanie zabiegu operacyjnego oraz za bezinteresowną opiekę w czasie choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

10366 NATALJA WEISSMANNÓWNA.

KRONIKA

20 LISTOPADA
Czwartek
Feliksa Val.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego. (Wznowienie w nowej inscenizacji. Zniżki ważne.)

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“.

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz „Wieczne pióro“.

*

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Ciotka Karola“. Zniżki wane.

Piątek, 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Ciotka Karola“. Zniżki ważne“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUE"KA.

Piątek, 21. listopada: VI. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Gaspar Cassado, wiolonczelista. 10252-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Vilma Banky „Raj zakochanych“. dźwiękowiec.

CHIMERA: „Księżniczka jazzbandu“.

FATAMORGANA: „Rycerze Miłości“.

CASINO: „Pieśniarz gór“. Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Na Sybir“. dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Gdy miłość się budzi“ 100% dźwiękowiec z Bebe Daniels.

LUNA: „Córka Wodza“.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski“.

OAZA: „Kurjer Carski“.

PALACE: „Niebezpieczny romans“ z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Prawo krwi“, oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „W nocnym lokalu“.

PROMIEŃ: „Grobowiec miłości“.

RAJ: Ramon Novarro jako „Poganin“, film dźwiękowy.

SPLENDID: „W szponach azjatów“.

STYLOWY: „Rasputin“.

UCIECHA: „Kobieta na księżycu“.

*

Zmiany personalne
w Lwowskiem Tow. Akc. Browarów S. A.

Lwów, 20 listopada.

Jak się dowiadujemy na posiedzeniu Rady Nadzorczej Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów S. A. odbytem dnia 18 bm. wybrano Prezesem Rady Nadzorczej prezesa Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie p. **dra Marcina Szarskiego**. Wiceprezesem dyrektora Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A. w Warszawie p. **dra Henryka Aschkenasego** i uchwalono w wykonaniu postanowień nowego statutu Spółki, uzgodnionego z rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. „O prawie o spółkach akcyjnych“ nominację Zarządu w następującym składzie: **Ludwik Żeleński**, prezez Zarządu, **Jerzy Reitmann i Roman J. Schaff** członkowie i dyrektorowie Zarządu.

Na tem samem posiedzeniu Rady Nadzorczej udzielono prokury: p. **Maurycemu Schallowi**, nadając mu równocześnie tytuł dyrektora Oddziału sprzedaży piwa na miasto Lwów; p **Michałowi Rudemu**, mianując go równocześnie sekretarzem Rady nadzorczej; p. **Anzelmowi Rotterowi**, p. **Władysławowi Wierzejskiemu**, mianując go równocześnie naczelnikiem buchalterji.

Równocześnie uchwaliła Rada Nadzorcza przenieść długoletniego dyrektora Spółki p. **Salomona Reitmanna** na własne żądanie z powodu nadwątlonego zdrowia — w zasłużony stan spoczynku i powołać go drogą kooptacji w skład Rady nadzorczej Uchwała kooptacji nastąpiła w dowód uznania wielkich zasług, położonych przez p. dyrektora Salomona Reitmanna w czasie jego 33-letniej działalności, a to w charakterze naczelnego buchaltera i zarazem dyrektora, gdy to p. dyrektor Salomon Reitmann, mając stale i zawsze dobro Towarzystwa na oku, dzięki swoim wybitnym zdolnościom, nadzwyczajnej pracowitości i energji, oraz wielkiemu zmysłowi organizacyjnemu, w wysokim stopniu przyczynił się do obecnego rozkwitu Towarzystwa.

Jednocześnie — również na własne żądanie — przechodzi w zasłużony stan spoczynku po 33-letniej żmudnej i pełnej poświęcenia pracy **dyrektor Ludwik Hodoly**, który od pierwszej chwili nieprzerwanie sprawował urząd naczelnego kasjera i łącz nie z tem przez przeszło ćwierć wieku prowadził Sekretarjat Rady Nadzorczej, oddając w tym zakresie wielkie przysługi Towarzystwu.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś po raz pierwszy w przepysznej szacie i świetnem wykonaniu wznowiona opera Verdiego „Aida“ pod batutą E. Massiniego, a w inscenizacji K. Ułuchanowa.

W teatrze Rozmaitości dziś i jutro „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna, przyjmowany tak entuzjastycznie przez publiczność głównie z przyczyny świetnego wykonania.

W teatrze Małym dziś i jutro przezabawna komedja Fodora „Wieczne pióro“; w sobotę oraz w niedzielę wieczorem wspaniały utwór Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ z Żbikowską w roli tytułowej.

„Ciotka Karola“ w teatrze Nowości pobudza do spazmatycznego śmiechu. Oszałamiająco wesoła brawurowa gra dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego nagradzana jest huraganem oklasków. Arcywesoła ta farsa wnosząca ze sobą radość życia i słoneczny nastrój graną jest codziennie. Zniżki ważne.

Czarodziejska bajka dla dzieci p. t. „Król Piernik III.“ ubawi i zachwyci naszą dziatwę w teatrze Nowości.

——o——

Elektryfikacja okolic Lwowa.

Na wczorajszej sesji Magistratu, od bytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego uchwalono między innemi **upoważnić M. Z. E. do wniesienia prośby do Min'st. Robót Publ. o koncesję na spółkę elektryfikacji gmin podmiejskich oraz powiatów Województwa lwowskiego.** Narazie ma to być spółka z ogr. odpow., później ma być zamienioną na Tow. akcyjne, w którem 60 prc. akcji posiadać ma M. Z. E., 30 prc. miej. Zakłady wodociągowe, a **10 prc. Banki, wzgl. osoby prywatne.**

W dalszym ciągu uchwalono zniżyć o 25 prc. cenę prądu zużytego do oświetlenia wystaw sklepowych po zamknięciu sklepu najmniej do godz. 22-giej. Uchwalono dalej zakupić **mundury dla służby cmentarnej** cmentarza Łyczakowskiego i Janowskiego. Wkońcu udzielono kilku konsensów budowlanych i przyjęto szereg osób do Związku gminy.

——o——

Odnośnie do podanej przez nas wczoraj tabelki, zawierającej cyfrowy przegląd zmian w dotychczasowych Sejmach, dodać należy, że cyfry podają nie wyniki wyborów, lecz układ polityczny w Sejmach w poszczególnych latach. Tem samem różnice, zachodzące między rokiem 1922 i 1927, nie zostały spowodowane wynikami wyborów, lecz wewnetrznem przesunięciem sił w Sejmie po przewrocie majowym.

——o——

Z miasta

Nabożeństwo żałobne. W piątek, 21. bm. o 9 rano odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny Nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych uczestników walk w b. II Odcinku (Szkoła im. św. Marji Magdaleny), na które zaprasza Rada Zawiadowcza Funduszu zasiłkowego b. II. Odcinka.

Zbiórka książek na rzecz Kresów Wschodnich dała zadawalające wyniki. W chwili obecnej przeprowadza AKTSL. segregację zebranych książek. W najbliższym czasie zostanie podany do publicznej wiadomości ostateczny wynik.

Z życia chrześcijańskich związków zawodowych. W niedzielę, 9 b. m. odbyło się Walne Zebranie Związku Zawodowego Kucharek i Pokojówek „Samoobrona“ w liczbie przeszło 200 członkiń w Domu Katolickim pod przewodnictwem prezesa Stefana Jastrząba. Jak z wniesionych zażaleń wynika, większa ilość służby domowej pada ofiarą wyzysku pokątnych pośredników, a ta która nie może się opłacić przymiera głodem. Zebrane członkinie uchwaliły jednogłośnie odnieść się do Pań, ażeby zamawiały służbę domową w ich Związku, który mieści się przy ul. Gródeckiej l. 2 B, „Dom Katolicki“.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 9 do 16 listopada. W niedzielę, 9 b. m. zużyto 20.103 m³ wody, w poniedziałek, 10 b. m. zużyto 22.550 m³ wody, we wtorek, 11 b. m. zużyto 22.103 m³ wody, w środę, 12 b. m. zużyto 22.655 m³ wody, w czwartek, 13 b. m. zużyto 22.808 m³ wody, w piątek, 14 b. m. zużyto 23.129 m³ wody, w sobotę, 15 b. m. zużyto 23.393 m³ wody, w niedzielę, 16 b. m. zużyto 19.494 m³ wo'

—□—

Komunikaty.

Kasyno i Koło Literacko Artystyczne we Lwowie kontynuuje dancingowy sezon przedadwentowy wieczorem perkalikowym w niedzielę, dnia 23 b. m. a zakończony wesołą zabawą w dniu 25 b. m. w wieczór św. Katarzyny. Jazzband, reflektory i rozmaite miłe niespodzianki urozmaicą ten ostatni dancing przedadwentowy. Karty uczestnictwa wydaje się codziennie między godz. 7 — 8 wieczorem.

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się 21 b. m. o godz. 6 popoł. w sali Seminarjum Historji Polski, Uniw. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: 1) Dyr. Eugenjusz Barwiński: Archiwum Komory Cieszyńskiej. 2) Dr. Zygmunt Zborucki: Udział Galicji w powstaniu 1830-31 r. w świetle aktów Archiwum Państwowego we Lwowie.

Oddział Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, urządza 22 b. m. o godz. 19 uroczystą akademję dla uczczenia 12-tej rocznicy Obrony Lwowa. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Uczestnicy I. Załogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza z 31 X. 1918, oraz rodziny zmarłych i poległych kolegów, odbędą dnia 21 b. m. o godz. 17-tej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu Z. K. P. przy ul. Gródeckiej 81, I. piętro.

100 Rocznicę Powstania Listopadowego uczci Stow. „Rodzina Wojskowa“ uroczystym obchodem, dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Teatralnej Baonu Sanitarnego przy ul. Jabłonowskich l. 5. W program wchodzą: 1) Odczyt WP. Prof. St. Zakrzewskiego, 2) Chór Kadetów, 3) Deklamacje art. dram. WP. L. Barwińskiej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Pol. we Lwowie urządza 6 grudnia b. r. w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, I. p. wieczór św. Mikołaja dla dzieci legjonistów. Rodzice proszeni są o składanie podarków opakowanych i zaadresowanych dla swych dzieci. Członkowie niezamożni zgłoszą swe dzieci i ich zapotrzebowania, które w miarę możności będą uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6 — 7 wiecz. w lokalu Związku do 4 grudnia b. r.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne, Koło lwowskie. Prof. dr. Z. Czerny wygłosi cykl 5-ciu odczytów dyskusyjnych p. t. „Problem fonetyczny w nauczaniu języków obcych w szkole średniej“. Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek, 21 b. m. o godz. 6 popoł. w sali Seminarjum Filologji Francuskiej, Uniwersytet ul. Marszałkowska, parter na lewo. Goście mile widziani.

Z Katol. Związku Polek (Rutowskiego 13). W piątek dnia 21 b. m. o godzinie 5 popołudniu, mówić będzie panna Ludwika Kownacka na temat: „O kursie społecznym w Poznaniu“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zjednoczenie Mieszczanek we Lwowie urządza wieczór św. Katarzyny z tańcami, w sobotę 22 b. m. o godz. 21, w sali Związku Cechów rzemieślniczych, ul. Kościelna 8, I. p. Czysty dochód przeznaczony na budowę schroniska dla wdów i sierót po mieszczanach.

Następną imprezą „Rodziny Wojskowej“ będzie „Wieczór św. Mikołaja“ dla dzieci dnia 5 grudnia b. r., dla dorosłych 6 grudnia b. r. Bliższe szczegóły wkrótce.

Pobór rocznika 1910 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przypomina poborowym urodzonym w r. 1910 oraz urodzonym w latach 1909 i 1883, którzy jeszcze do poboru nie stawali o bowiązku zgłaszania się w ciągu miesiąca listopada 1930 r. do spisu poborowych. Obowiązkowi zgłaszania się podlegają poborowi posiadający we Lwowie miejsce zamieszkania lub pobytu. Do zgłoszenia (Ratusz — parter Nr. 26) należy przynieść zaświadczenie otrzymane przy rejestracji rocznika 1910, metrykę urodzenia, kartę meldunkową, ostatnie świadectwo i dowód osobisty. Nadto praktykanci handlowi, przemysłowi lub rzemieślniczy wykazać się mają poświadczeniem odbywania praktyki.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Janusz Nowicki doniósł policji, iż przed trzema dniami nieznani sprawcy dokonali włamania do warsztatu mechanicznego przy ul. Łyczakowskiej 27, skąd skradli na szkodę firmy „Temis“ narzędzia i maszynki, wartości 1500 zł. — Na szkodę Eugenjusza Dmyterki skradziono wczoraj w chwili, gdy jechał wozem ul. Łyczakowską, skrzynię, zawierającą tytoń „Średni“ wartości 900 zł. — Chaim Gewelger zamieszkały w pow. krzemienieckim, doniósł policji, że wczoraj na ul. Rzeźnickiej skradziono mu portfel, zawierający kwotę 1100 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano we Lwowie?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ludwika Seniuka za kradzież kur, wartości 16 zł. w Rynku na szkodę Jana Kuśnierza, Marję Bazylówną za kradzież 12 zł., Samuela Fellera i Chaima Druckera, jako podejrzanych o

kradzież, oraz Marjana Chrząszcza za wywołanie awantury.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Klara Pancer, przechodząc wczoraj ul. Ruską przez jezdnię, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzniu, odwiozło ją do szpitala.

Konkurs Targów Wschod.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zbierze się sąd konkursowy, który rozstrzygnie przyznanie nagrody za prace o Targach Wschodnich, zamieszczonych w pismach.

Na konkurs nadesłało 36 autorów łączne 57 prac.

W myśl warunków konkursu ostateczny termin jego rozstrzygnięcia przypada na 31 grudnia 1930 r.

Nagród wyznaczono 12, a to pierwszą wynoczącą 2.000 zł., drugą 800 zł., trzecią 400 zł., czwartą 300 zł., dwie po 200 zł., a 4 po 100 zł. t. j. razem 4.500 zł.

W skład kolegjum konkursowego wchodzą: reprezentanci Targów Wschodnich, delegaci Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie, dalej przedstawiciele Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie, Magistratu we Lwowie, lwowskiej Izby Przemysłowo Handlowej i Związku Zawodowych Literatów we Lwowie.

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO „PALACE": „NIEBEZPIECZNY ROMANS".

Lwów, 20 listopada.

(:) Dyrekcja kina „Palace" urządziła przed dwoma dniami specjalne przedstawienie dla prasy, na którem demonstrowano film 100 proc. polski dźwiękowo-śpiewany pt. „Niebezpieczny romans". Scenarjusz do tego filmu napisał Anatol Stern wedle powieści Andrzeja Struga „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza". Dramat ten przypomina żywo „Niebezpiecznego człowieka" z Janningsem, a trochę także „Asfalt". Scenarjusz jest zajmujący, akcja trzyma w napięciu widza od pierwszej do ostatniej sceny i w całości pozostawia po sobie dodatnie wrażenie. Zwłaszcza zakończenie tego filmu odbiega daleko od zwyczajów amerykańskich, niema tego cukierkowatego całusa, który pieczętuje zwykle szczęście młodej pary w dziesiątym czy dwunastym akcie, — jest męski, twardy, taki, jakiem jest życie.

Reżyser p. Michał Waszyński pozyskał do głównej roli kobiecej znaną już z „Asfaltu" artystkę „Ufy", p. Betty Amann. Gra jej to poezja. Bez przesady można stwierdzić, że w bieżącym sezonie nie widzieliśmy jeszcze tak dobrze grającej artystki. Wczuła się zupełnie w rolę podupadłej dziewczyny, służącej za narzędzie wyrafinowanemu zbrodniarzowi. Pięknie oddała chwile buntu, ale najlepiej wypadła scena końcowa. W scenie tej p. Amann przeszła samą siebie. Wiele uznania należy wyrazić reżyserowi Michałowi Waszyńskiemu, który z tej młodej aktorki wydobył tyle wartości artystycznej.

Partnerem jej był Samborski. Rola jego bliźniacze była podobna do roli Janningsa w „Niebezpiecznym człowieku". Nic też dziwnego, że od czasu do czasu Samborski przypomina tego genjalnego aktora niemieckiego. Oboje ci czołowi artyści dali prawdziwy koncert gry aktorskiej i powodzenie „Niebezpiecznego romansu" jest wyłącznie ich zasługą.

Obok nich widzieliśmy świetną w masce Zulę Pogorzelską, zawsze wesołego Krukowskiego, Schwarza, Stępowską, którzy godnie dostroili się do całości. Dymsza przeszarżował nieco swą rolę. Na scenie szarża taka jest prawie niewidoczna, ale przed kamerą każdy niepotrzebny ruch razi. Wspaniały typ bandyty stworzył Bodo, a towarzysze jego wyglądali tak zbrodniczo na ekranie, że każdy z nich bez prokuratora powinien dostać przynajmniej po 5 lat więzienia.

Synchronizacja nie pozostawia niczego do życzenia. Drobne niedomagania w wykonaniu są minimalne i gubią się w całości, a całość pozostawia po sobie tego rodzaju wrażenie, że film ten winien cieszyć się długotrwałem zasłużonem powodzeniem.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nadzw. Walne Zgromadzenie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.

Lwów, 20 listopada.

Dnia 18 b. m. odbyło się w sali tegoż banku we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa Rady Banku p. dr. Wł. Stesłowicza, dla powzięcia uchwał co do zmian statutu, połączonych z nową ustawą o spółkach akcyjnych oraz co do przeniesienia siedziby prawnej banku ze Lwowa do Warszawy. Po zagajeniu przez przewodniczącego członek Rady p. dr. Tadeusz Gorecki, imieniem Rady Banku, wskutek jednomyślnej uchwały Rady i Dyrekcji banku, przedstawił wniosek w sprawie przeniesienia siedziby banku ze Lwowa do Warszawy, motywując wniosek ten potrzebą ściślejszego kontaktu z władzami centralnemi tudzież naczelnemi reprezentacjami innych większych banków, przemysłu i handlu. Referent zaznaczył przytem, że zarządzenie to nie ma w niczem wpłynąć na wewnętrzną organizację banku, a w szczególności na zakres działania zakładu lwowskiego i jego dyrekcji, co zaznaczonem zostaje także i w ten sposób, iż prócz warszawskiego jedynie zakład lwowski zatrzymać ma tytuł zakładu głównego.

Tak powyższy wniosek co do przeniesienia siedziby banku, jak i przedstawione następnie wnioski co do zmian statutu, uchwalone zostały jednogłośnie. Następnie dokonano dodatkowego wyboru p. Aleksandra Weinera, wiceprezydenta Wiedeńskiego Banku Związkowego na członka Rady Banku, poczem przewodniczący zgromadzenie zamknął po wyczerpaniu w tej sposób porządku dziennego.

Praca polskich kolei państwowych.

Lwów, 20. listopada.

Przedwstępne zamknięcie **za sierpień** br. wykazuje, że przewóz podróżnych kolejami polskiemi w tym miesiącu wynosił ogółem 14,591.748 osób, zwiększył się więc w porównaniu z lipcem br. tylko o 0.83 procent, zaś w porównaniu z sierpniem ub. roku zmniejszył się o 9.8 proc. Przez większą część sierpnia ruch podróżnych nie wykazywał na ogół znaczniejszego ożywienia, ani też nie zauważono większego ruchu wycieczek grupowych, do czego przyczynił się niewątpliwie zły stan pogody niemal przez cały miesiąc. Dopiero w końcu sierpnia wzmógł się ruch pasażerski w związku z masowym powrotem z uzdrowisk i letnisk oraz ze względu na początek roku szkolnego. Regularność ruchu pociągów pasażerskich wynosiła 97 procent.

Przewóz towarów w sierpniu br. wynosił 5,732.610 tonn i w porównaniu z lipcem br. zmniejszył się o 2.7 proc. (mniejsza liczba dni roboczych w sierpniu), zaś w porównaniu z sierpniem ub. r. wykazuje zmniejszenie **o 34 proc.**

Przewieziono razem 478.454 wagonów ładownych, zaczem ogólna praca kolei w porównaniu z sierpniem ub. r. (razem 592.875 wag.) zmniejszyła się o 19.3 proc.

Ogólne wpływy polskich kolei wynosiły w sierpniu br. 117,250.164 zł., zmniejszyły się więc w porównaniu z sierpniem ub. r. o 7.8 procent.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 listopada.

Papiery państwowe podrożały przy zwiększonem zainteresowaniu.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych 8.93.75.

OGROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 19 listopada.

5% Konwersyjna 50.50 — 51, Dolarówka 55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. listopada. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 100, 5 prc. pożyczka konwersyjna 50, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 82, 10 prc. pożyczka kolejowa 104, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.90 i pół, Belgja 124.09, Gdańsk 172.81, Holandja 358.00, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.89.5, Paryż 34.95, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90, Szwajcarją 172.52, Wiedeń 125.28, Berlin 212.59.

Warszawa, 19. listopada. (PAT). Bank Polski 163. Warsz. cukier 35 i pół, Węgiel 39. Cegielski 4, Modrzejów 12 i pół, Starachowice 16, Haberbusch 117, Puls 57.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. listopada. (PAT). Paryż 20.30, Londyn 25.05 1/8, N. Jork 5.15.60, Bruksela 71.92 i pół, Włochy 27.01, Hiszpanja 57.10, Amsterdam 207.50, Berlin 122.94, Wiedeń 72.62, Sztokholm 138.50, Oslo 138.0, Kopenhaga 137.97 i pół, Sofja 3.73¼, Praga 15.29 trzy czwarte, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.23 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 177.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. listopada. (PAT). Nowy Jork 4.85.59, Paryż 123.68, Berlin 20.37 7/8, Montreal 4.84.93, Hiszpanja 44.30, Amsterdam 12.07 1/8, Bruksela 34.83, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.05 1/8 Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 3/8, Oslo 18.15 7/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.77, Budapeszt 27.77 i pół, Belgrad 274.50, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19 listopada. (PAT). Londyn 123.68 i pół, N. Jork 355, Hiszpanja 280.50 Włochy 133.35, Szwajcarja 493.75, Kopenhaga 681, Amsterdam 1024.50, Oslo 681.25, Sztokholm 683.50, Praga 75.50, Rumunja 15.15. Wiedeń 358, Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19 listopada.

DEWIZY: Dol. amer 8.92.50—8.93.00 dolary kanad. 8.84.50 — 8.95.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00 Leje 0.05.00—0.05.25. Szylingi 1.25.50—1.26.00 Czerwońce 7.00.00—7.50.00. do 46.40.00.

ZŁOTO: 20-kor 36.50.00—36.60.00, 20-frank 34.30.00—34.50.00, 10-rub 46.00.00

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 19 listopada.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	24.50	25.
pszenica zbiorowa ex 1930	22.75	23.25
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17·25	17.50
jęczmień dworski jednol.	18.—	18.50
„ przemiałowy	15.50	16.—
owies małop. ex 1930	17.	17.50
owies zadeszczony 441 g/l	15·75	16·25
kukurudza rumuńska	21.75	22.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała } z workiem	33.—	37.—
„ kolorowa } z workiem	—.—	—.—
„ krasa } z workiem	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	21.50	25.50
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	22.50	23.50
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	41.75	42.75
otręby żytnie	9.—	9.50
„ pszenne	11.50	12.—
kasza hreczana 50% poł.	43.50	45.50
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.70
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.3

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	27.—	27.50
pszenica zbiorowa	22.75	25.75
żyto jednol. ex 1930	20.—	20.75
żyto zbiorowe	19.75	20.—
jęczmień przemiał.	17.75	18.25
owies mał. ex 1930	19.50	20.—
mąka pszenna 65%	46.—	47.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	34.—	33.—
otręby żytnie	9.50	10.—
„ pszenne	12.—	12.50
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Lwów, 19 listopada.

Na Giełdzie transakcje w życie i owsie po cenach wyższych od ostatnich notowań oraz w ziemniakach po cenach dotychczasowych.

ZE SPORTU.

Ostatni występ Pogoni.

W NIEDZIELĘ POWITAMY GARBARNIĘ

Lwów, 20 listopada.

Zawody o mistrzostwo Ligi między powyższemi drużynami odbędą się w **niedzielę, 23. bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku Pogoni.** Spotkanie to ma wielkie znaczenie dla obydwu drużyn, gdyż może ono zadecydować **o układzie środka tabeli ligowej,** to też obydwa kluby, doceniając to należycie, wystąpią w najlepszych składach. Garbarnia zjeżdża z przeprezentantami Polski, **Pazurkiem I, Smoczkiem, Nagrabą i Konkiewiczem,** a o jej obecnej formie świadczy zwycięstwo nad Wisłą odniesione ostatniej niedzieli w Krakowie. Ze względu na to, że są to **ostatnie zawody ligowe Pogoni we Lwowie,** spodziewać się należy licznego napływu publiczności. Ceny biletów znacznie zniżone: Parter I — 1 zł. Trybuna 2 zł. Przedsprzedaży nie będzie.

Komunikat LZOPN-u.

w sprawie zajścia na boisku 40 pp.

Lwów, 20 listopada.

W związku z zajściem, jakie miało miejsce na boisku 40 pp. (Pohulanka) podczas zawodów **Legja (Poznań) — Lechja** w dniu 2. listopada br. (pobicie p. Kobiaka) Zarząd L. Z. O. P. N. po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń przez konfrontację i przesłuchaniu członków Zarządu L. K. S. „Lechja", jakoteż naocznych świadków zajścia i p. Kobiaka stwierdza, że gospodarze boiska **nie ponoszą żadnej winy,** owszem, ze swej strony okazali wszelką pomoc tak w zlikwidowaniu zajścia, jakoteż w przeszkodzeniu dalszym ewentualnym ekscesom.

—o—

SKŁADKI.

Na ołtarz św. Antoniego w Nazarecie Malanikowa 2 zł.

ani dymu, ani popiołu. Zabawię przez całą noc i przez jutrzejszy dzień, nie wrócę bowiem, dopóki nie wykonam wszystkiego i nie przyniosę z poza gór ciała i ducha czystego od wszelkiej plamy Wówczas strzeż się. Jeżeli walczę, walczę, aby zwyciężyć.



Jim zebrał manatki... (Str. 276).

— Wiem o tem — rzekł Lynn z gorzkim, pamiętliwym uśmiechem. — I ja również.

Ogarnęła ich atmosfera przymusu, gdyż Gurney zajęty był przygotowaniami, a Lynn nie spieszył się z odejściem. Jim musiał przypomnieć, że pora na niego.

— Czy to było tylko puste gadanie o tych ludziach na górze?

— Puste gadanie? Człowieku, gdzież ty masz oczy? Zresztą, czy to byłoby coś nadzwyczajnego, po tem, co tam nawyprawiałeś?

Kupiec oddalił się. Na jego zwykle znudzonej twarzy przemknął się jakby błysk, sądził bowiem, że ugodził chytrze Gurney'a wzmianką o tej kobiecie Jim jakoś jeszcze nie dowierzał, by banda miała już ściągnąć czaty. Skierował szkła na wierzchołek góry, potem obniżył je powoli aż do domu Goffa. Jeżeli ci ludzie śledzą kogokolwiek, to jest nim on sam, wiedział też dobrze, czyj mózg zainspirował tę obserwację.

Nie ujrzał nikogo, więc poprzez wieczorny zmierzch zapuścił wzrok w kierunku domu kupca. Nie było tam jeszcze światła, ale wnet postać Lynna weszła w pole widzenia szkieł. Widocznie Anglik chciał jak najprędzej dostać się na miejsce. Barbary nie było ani śladu, więc raz jeszcze Jim powiódł szkłami po sylwetce grzbietu górskiego, odcinającego się ostro na tle nieba, jeszcze niezupełnie ciemnego. W pewnej chwili dostrzegł na samym szczycie powiewającą na wietrze suknię kobiecą dokoła której skupiły się inne postacie; powoli wszystkie przesunęły się przez grzbiet i zniknęły mu z oczu. Teraz już nic się nie poruszyło na stoku.

Jim zebrał manatki, opatrzył po raz ostatni broń i wyruszył w góry. Gwiazdy mrugały do niego przyjaźnie i w ich oświetleniu jego uśmiechnięta piegowata twarz wydawała się prawie piękna. Da-

leko w dole na odległym brzegu odezwał się krzyk ptaka morskiego i słychać było stłumiony szum fal. Wspinał się coraz wyżej i serce w nim śpiewało pod wpływem fali wspomnień. Nieśmiałe oczy Barbary zdawały się uśmiechać do niego z pośród gwiazd.

W górach odezwał się drugi ptak nocny, a jego krzyk był jakby akompaniamentem do wesołego śpiewu Jima, odbijającego się dalekiem echem. Wiedział, że trudną ma drogę przed sobą, gdyż nigdy jeszcze nie szedł tędy w nocy. W połowie drogi do miejsca, w którem obaj z Lynnem oglądali poprzednio skarb Miriam, zatrzymał się, usiadł na skale i pogrążył się w rozmyślaniach.

Ogarnął go głęboki kojący spokój. Sama myśl o Barbarze, takiej, jaką widział ostatnio, napędziła ciepłą falę krwi do jego twarzy.

Nowe nieznane uczucie rozpierało mu piersi. Otaczający go nocny świat wydawał mu się krainą z bajki, choć dawniej noc była dlań tylko okresem ciemności, pożądanym albo przejmującym lękiem stosownie do sprawy, którą miał załatwić. I znów zaczął pocichu nucić jakąś dawno zapomnianą pieśń, która teraz, niewiadomo dlaczego, powróciła na powierzchnię świadomości.

Nagle zamilkł. Wlepił oczy w ciemność i zerwał się na nogi, czujny, gotów na wszystko, gdyż trzask łamanych gałęzi zdradził czyjeś kroki. Trzask wzmagał się, dowodząc, że pośpiech nie pozwalał przybyszowi na zachowywanie ostrożności. Po chwili gęstwina się rozchyliła przed oczyma

widział wszystko tak, jak ja widziałem, uczyniłby pan to samo, co ja uczynię. Ta kobieta jest w złym humorze, gdyż oddając mi swoje skarby, chciała mnie nabić w butelkę, a teraz widzi, że jej się to nie uda. Co więc zrobiła? Kazała porwać Barbarę, jako zabezpieczenie swoich łupów. Każe przeszukać nasze domy, gdy tylko zobaczy, żeśmy z nich wyszli, albo pozabijać nas, gdybyśmy w nich pozostali. W razie, gdyby znalazła swoje skarby, miałaby w ręku wszystkie atuty. Czy nie tak?

— Zapewne — zgodził się Lynn, który zaczynał się orjentować w sytuacji.

— Mojem zadaniem jest wypełnić przedewszystkiem dany mi przez pańskiego przełożonego rozkaz, chociażbym miał utracić zmysły z niepokoju o Barbarę. Zrobię najpierw, co do mnie należy. Gdybym postąpił inaczej, pogardzałaby mną — zakończył z przejęciem.

Pod wrażeniem słów Jima Lynn powoli odzyskał równowagę.

— Chodźmy więc prędko — naglił. — Niech się pan spieszy, bo inaczej oszaleję.

— Będziemy działali szybko, gdyż akcja już się rozpoczęła — zaśmiał się Jim, czując się w swoim żywiole. — Biegnij pan natychmiast do domu i przynieś naszą zdobycz. Ja tu będę pilnował, żeby panu nie odcięto drogi. Perły i papiery schowamy gdzieś tutaj. Potem przejdziemy na drugą stronę. Goń pan!

Lynn zniknął, a Jim usadowił się w miejscu, skąd mógł obserwować wybrzeże. Wydawało się słabe i opuszczone. Jeżeli naprawdę bandyci

— Lepiej wróć pan do domu teraz. Goff ma przyjść do mnie, a Barbara będzie zupełnie sama.

— Sama? Całą noc? — powtórzył Lynn.

— Tak. Goff idzie w moim interesie do wsi, aby uspokoić krajowców na wypadek, gdyby ci nieokrzesani bandyci mieli wpaść do wsi, aby znów pozabierać kobiety. Kazałem im wszystkim iść do domów, przez co rozdrażniłem całą bandę. Niech pan idzie, już widzę Goffa.

Lynn miał wygląd zakłopotany.

— A czy to nie będzie... niestosowne? — Czy Goff zostawia Barbarę tak samą z mężczyznami?

— Dlaczegoż nie miałby jej zostawić? Co panu przychodzi do głowy? — wybuchnął Jim oburzony. — Czy pan myśli, że on albo ona nie rozpoznają białego człowieka? Co złego może się stać Barbarze pod pańską opieką?

— Nic, oczywiście. Ale...

— Co za ale? Ona sama na siebie uważa i wie o tem. Nie pozostałaby ani pięciu minut w pańskiem towarzystwie, gdyby doszła do przekonania, że pan nie jest godny zaufania. Coś mi się wydaje, że to wytwornemu dżentalmanowi właśnie, a nie prostakowi Gurneyowi brak pojęć honorowych. Co do mnie wstydziłbym się insynuować, że Barbary nie można pozostawić samej z mężczyzną.

Goff rozstrzygnął spór, gdy w kilka minut później wszedł na werandę i postawił strzelbę w kącie. Jim opowiedział mu w kilku słowach, o co poszło.

— Czyż moja dziewczyna jest bezpieczniejsza

bez żadnej opieki, niż z panem? — zapytał zirytowany kupiec.

— Oczywiście, że nie, myślałem jednak...

— A ja myślę, że pan mnie obraża takiemi aluzjami. Spodziewałem się, że Barbara będzie zupełnie bezpieczna z panem i że pan teraz będzie już w drodze powrotnej do domu. W przeciwnym razie byłbym ją wziął ze sobą, aby tu na pana czekała. Teraz jest na wybrzeżu. Niech pan nie traci więcej czasu, jeżeli wogóle pan ma zamiar iść do domu, gdyż wobec ruchliwości, jaka daje się zauważyć wśród ludzi z za góry, nie mam ochoty zostawiać Barbary samej. Cała góra roi się od tych bandytów, a ta kobieta złożyła mi dziś niebardzo miłą wizytę.

Goff opowiedział pokrótce przebieg tych odwiedzin, nie wspominając jednak o tem, co mówiła Miriam o stosunku Barbary do Gurney'a. Obaj mężczyźni słuchali z wielkiem zainteresowaniem, gdyż fakt, że Miriam tak szybko przestała udawać, iż ma zwichniętą nogę, zapowiadał zbliżanie się ważnych wypadków.

Poddali dokładnej obserwacji wierzchołek góry i nie zauważywszy niczego podejrzanego, przyszli do wniosku, że relacja Goffa albo spowodowana była chęcią skłonienia Lynna do rychlejszego powrotu, albo, że banda Miriam ukończyła swój rekonesans i powróciła do obozu. Lynn wyruszył więc zpowrotem wdłuż wybrzeża. Gdy i Goff wziął swoją strzelbę i zabierał się do odejścia, Jim zapytał:

Jima i wynurzył się z niej człowiek z pistoletem w ręku rozglądający się groźnie.

Jim również dobył swego i stanęli twarz w twarz, choć żaden nie strzelał. Nareszcie wzburzony, przerywany, a jednak jakby pełen groźby głos zawołał:

— Kto tu?

— Hallo! Lynn! — odpowiedział Gurney. — Co się stało? Czy Barbara nie chciała zostać z tobą?

— Gurney, nie żartuj, Barbary... niema! — zawołał Lynn i chwycił kurczowo ramię Gurney'a.

ROZDZIAŁ XXI.

PRZYMIERZE.

Oznajmienie Lynna nie przestraszyło Gurney'a. Basia miała zwyczaj wychodzić, kiedy jej tylko przyszła ochota i Jimowi zachciało się śmiać na myśl, że rywal jego nic nie wskórał we wstępnej potyczce. Zastanowił go jednak wygląd Anglika. Znając dobrze jego zwykłą równowagę, zorjentował się, iż miał on powód do przypuszczania, że stało się coś nadzwyczajnego.

— Kajak jest na miejscu — stwierdził Lynn, patrząc groźnie na posępną górę nad nimi. Pewno oni ją porwali.

— Niby w tem nie było dziwnego — zgodził się Gurney i skierował szkła na szczyt. — Mówię panu, panie Lynn: to wygląda jak początek akcji.

— Akcji? Niech pana djabli wezmą! Czy to wszystko, co pan masz do powiedzenia? Wszak słyszał pan: Barbary niema!

Lynn biegał po małej polance, jak drapieżny zwierz po klatce, zupełnie niepodobny do tego Lynna, który siedział jak Sfinks przy oknie herbaciarni w Moji, obserwując, jak Jim Gurney bawi się w wybuch wulkanu, z górą ludzi na sobie. Patrzył teraz z rozpaczą na rudego rywala, oniemiały z oburzenia i oczekiwał z najwyższym niepokojem słów zachęty albo decyzji. Wkońcu Jim przemówił jakby coś obliczając, z oczyma ciągle jeszcze skierowanemi w lornetę.

— Wie pan, panie Lynn? Rozumiem wszystko. Udane zwichnięcie nogi tej kobiety, jej wizyta... teraz tam na górze kieruje grą, która może właśnie rozpoczęła się zniknięciem Barbary. Czy perły i papiery są w bezpiecznem schowaniu?

— Czyż ty jesteś człowiekiem? — zapytał z zaciśniętemi zębami Lynn, przystępując do niego i zaglądając mu w oczy zbliska. — Gadaj, którędy się tam idzie... Pójdę sam i znajdę ją, jeżeli ty możesz myśleć o tych głupich perłach!

Uśmiech spłynął z piegowatej twarzy Jima. Położył dłoń na ramieniu towarzysza, a w chwycie tym była spokojna siła.

— Niepokój o Barbarę nie więcej dręczy pana niż mnie, panie Lynn. Myśl, że jest ona w ręku tej kobiety, rozdziera mi duszę, choć pan sądzi, że nie mam duszy. Nie jestem ani zimny, ani obojętny. Mam jednak w swej mocy nici tego kłębka, z których pan widział tylko węzeł. Gdyby pan

Mąka żytnia awansowała w cenie. Zainteresowanie dla pszenicy.

Tendencja lekko zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie ożywione.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek dnia 20. listopada 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon., 12.35 Transmisja z Warszawy: 6-ty koncert szkolny z Filharmonji. 14.30 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" pt. „Ośmiogodzinny dzień pani domu", wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 15.50 Transmisja z Warszawy: odczyt rządowy pt. „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego" — wygłosi p. Kaczorowski. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych (płyty wokalne). 17.15 Transmisja z Warszawy: „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej" — wygłosi dr. Z. Jachimecki, prof. Un. Jagiellońskiego. 17.45 Koncert kameralny, kwartet smyczkowy dra Marka Bauera i występ p. Józefa Wolskiego (bas), przy fortepianie p. T. Seredyński, 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. Transmisja z Warszawy. 19.25 Koncert z płyt gramof. 19.35 „Jak się podróżuje" — pogadanka Dra Włodzimierza Jampolskiego. 19.50 Lwowska Gazeta Radjowa. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Moralność w polityce". 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Radja Polskiego pod dyr. Stanisława Nawrota i Kazimierz Szerszyński (śpiew). 1. a) E. Titl: Królewski porucznik — uwertura, b) E. Meyer-Helmund. Przy cygańskiej kapeli. c) R. Friml: Andrée — walc, 2. Solista. 2. a) E. Kostal: Kołysanka, b P. Lemare: Romans, c) Y. Billi: Noce arabskie — intermezzo, d) I. Culotta: Serenada andaluzyjska, 4. Śpiew. 5. a) Ch. Gounod: Walc z opery „Romeo i Julja", b) V. Billi: Fantazja trypolitańska. c) R. Friml: Scherzoso. 21.30 Transmisja z Katowic: Słuchowisko pt. „O tę świętą ziemeczkę". 22.15 Transmisja koncertu z Warszawy — utwory I. J. Paderewskiego, 1. a) Pieśń miłości, b) Wieczorem, c) Krakowiak, d) Pieśń wędrowca, e) Temat z warjacjami, 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 19.30 Ulubione walce, radjoorkiestra. **BRATISLAWA** 17.50 Godzina Rubinsteina, **LONDYN REG.** 20.40 Radjokabaret. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny. **BERLIN** 16.30 Bruinier-Kwartet. **RZYM** 21.05 „Primavera Scapigliata", operetka w 3 akt. J. Straussa. **MEDJOLAN** 21.00 Trans. z Politeama Chiarella w Turynie „Otello" op. Verdiego. **WIEDEŃ** 19.20 Transm. z Teatru miej. „Walc wiedeński", op. J. Straussa. **MONACHJUM** 20.30 Koncert symf. **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z op. węgierskiej „Traviata", op. Verdiego. **HILVERSUM** 21.10 Transmisja z Amsterdamu. „Ifigenja w Taurydzie", opera Glucka, akt. II. 23.10 „Ifigenia w Taurydzie", akt V.

DO KINA „PALACE"

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

JEŻ ST., Kordeckiego 42.
PORTÓWNA J., Pijarów 4.
JUNGOWA K., Zielona 40
JEŻOWA M., Błonna 42.
STEKLÓWNA BL., Ormiańska 22.
FRIEDRICHOWA O., Friedrichów 8.
MATUSIAK J., Strażacka 9.
BIELOŃSKI G., Kopernika 10.
KIMMERLING J., Lindego 10.
SKURSKI R., Kochanowskiego 67.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

59 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Uspokój się, synu! — mruknął zakłopotany ojciec. — Sam nie wiesz, co mówisz.

— Nie, ale miałem sen — ciągnął podniecony młodzieniec. — Sniło mi się, że otwarły się bramy niebios i rozgniewany Allach spuścił na nas wszystkich, deszcz ognia... Ojcze, ojcze, błagam cię, odstąp od tych knowań, póki jeszcze czas!

Przez kilka sekund panowało milczenie, poczem Sejaun zapytał:

— Od jakich knowań, synu?

— Nie pytaj mnie, ojcze — odpowiedział wymijająco młody człowiek.

— Mów, co masz na myśli, rozkazuję ci!

— To mam na myśli — rzekł ledwie dosłyszalnym szeptem Alimin — że przystąpiłeś do komunistów.

— A jeżeli przystąpiłem, to co? — odparł równie cicho ojciec. Ale w głosie jego brzmiała nuta głębokiego niepokoju.

— Więc to prawda! — wykrzyknął z goryczą chłopiec. — Czy to możliwe, ojcze, że ci ludzie zwiedli nawet ciebie, którego uważaliśmy zawsze za takiego silnego i mądrego?... Ach! mówiono mi nieraz, że to ludzie bardzo chytrzy i biegli, w przewrotnej mowie. Obiecują naiwnym złote góry, a potem, kiedy szydło wyjdzie z worka, wynoszą się tam, skąd przyszli, z dobrze wypchanemi kieszeniami, szydząc z biednych głupców i wylanej przez nich krwi!

— Kłamstwa, kłamstwa! Wszystko kłamstwa!

— Możesz to nazwać kłamstwami, ojcze. Ale jeżeli tak, to kłamią najgodniejsze usta. Nie dalej jak przedwczoraj byłem na wayangach w Kadusie i słyszałem je z ust potężnego Pandu.

— Ach! — wykrzyknął wymownie Sejaun. Mawar wyobraziła sobie na jego wargach szyderczy uśmiech.

— Te „kłamstwa", jak je nazywasz, ojcze słyszałem również od ludzi, którzy nigdy nie zgrzeszyli obłudą. Od dobrego tuana Vawdrey'a, który tak się o ciebie troszczył, kiedyś był chory na beri-beri. Od tuana Wijnkopa, mojego ostatniego nauczyciela w szkole.

— Więc na to — jęknął Sejaun — wykosztowałem się na twoje wykształcenie, żebyś się teraz obrócił przeciwko ojcu z szyderstwami i złorzeczeniami!

— Nie — odrzucił twardo młodzieniec. — Chcę tylko uratować ciebie, którego kocham, od niewoli szatana.

Mawar usłyszała przesunięcie krzesła Sejauna, którego najwidoczniej porwał wielki gniew.

— Idź precz! — warknął zdławionym głosem. — Wracaj do swoich dziecinnych zabaw i dziecinnych przyjaciół i nie wtrącaj się w sprawy dorosłych ludzi... Zaiste, żeby rodzony syn, moja krew i ciało, śmiał mnie nazwać sługą szatana!...

Chłopak wyniósł się niechętnie, a stary chrząkał hałaśliwie, jakby dla dodania sobie zachwianej pewności...

— — — — — — — — — —

Piotr minął właśnie elektrownię i zwolnił biegu konia, kiedy z za kępy bambusów wysunęła



się nagle wysmukła postać i stanęła na środku wąskiej ścieżki. Spłoszony wierzchowiec parsknął i dał susa wbok.

— Spokojnie, stary! — rzekł Piotr, klepiąc go po atłasowej szyi. Poczem zwrócił się z gniewem do przyczyny przestrachu zwierzęcia.

— Ty, głupia dziewczyno! — krzyknął. — Co ty sobie myślisz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—oo—

Związek Handlowo-Wytwórczy Koła Młynarzy
„MOLITOR" S. A. we Lwowie

Zawiadamia, że na dniu 13. grudnia 1930 roku o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się we własnym lokalu, we Lwowie przy ul. Boimów l. 3.

Walne Zgromadzenie
Akcjonarjuszów,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu za rok 1928/1929 i udzielenie absolutorjum.
3) Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
4) Zmiana statutu odpowiednio do przepisów nowego prawa o spółkach akcyjnych.
5) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć Swoje akcje do Kasy Zarządu we Lwowie, ul. Boimów 3., najpóźniej do 8-miu dni przed datą Walnego Zgromadzenia.

Rada Nadzorcza:
Stanisław Wiszniewski.

10352

6 DYWIZJON SAMOCHODOWY.
Zał. do L. 6093/30.

Lwów, 19 listopada 1930

Przetarg ustny.

6 Dywizjon Samochodowy sprzeda w drodze przetargu ustnego jeden samochód osobowy Tatra. Przetarg odbędzie się w dniu 10 grudnia we Lwowie przy ul. Janowskiej 120. o godz. 10-tej.

Informacji udziela referent techniczny Parku 6 Dyonu Samoch. we Lwowie, ul. Janowska 120. 10368

Dowódca 6 Dyonu Samoch.
Damski ppłk.

HUMOR.

SZCZĘŚLIWY SEN STAREGO MYŚLIWEGO.



Zając eksportuje martwego Azora.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.: kupno i sprzedaż za słowo 12 gr. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.